ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. CZWARTEK, 15. kwietnia 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 15. Avril 1948. Nr. 90.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C. Bethune 21131 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

„Jałta" i obrona granic zachodnich w polityce polskiej

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 12. kwietnia 1948 r. Propaganda prof. A. Pragiera w swojej nieprzebierającej w środkach hecy przeciwko St. Mikołajczykowi i polskiemu obozowi demokratycznemu operuje nadal wyświechtanym argumentem „zdrady Jałtańskiej". Nie może być „zgody narodowej" póki — jak mówi Pragier — „oni nie odszczekają publicznie swojej zgody na granice Jałtańskie". Oczywiście, do zgody narodowej nie potrzeba nam ani Pragiera i jego masonerii, ani sanacji, ani oceneru itp. Przejdziemy nad nimi i ich „legalnością" (zrodzoną z zamachu majowego i narzuconej konstytucji) do porządku dziennego. Ale nie możemy pozwalać na bałamucenie uczciwych Polaków kłamstwami z tej kuchni czarciej. Pomówmy więc uczciwie o „granicach Jałtańskich", zbywając z należną pogardą głupawe żądania „pokajania się" za „zgodę naszą" (!!) na „Jaltę".

Społeczeństwo Polskie w Kraju gotowe było w r. 1945 pogodzić się z koniecznością z narzuconymi nam przemocą granicami na wschodzie — za cenę pełnej wolności w nowych granicach. Zamiast wolności jednak narzucono temuż niewolę komunistyczną. Społeczeństwo to nadal uznawałoby granice Jałtańskie, gdyby pod tym warunkiem przywrócono wolność. Ponadto społeczeństwo to przywiązuje podstawową wagę do nowych granic na zachodzie, i za żadną cenę z nich nie zrezygnuje. Tak samo myślą przeważnie osiedleni na ziemiach odzyskanych Kresowcy, przesiedleni tam ze wschodu.

Ziemie odzyskane na zachodzie przedstawiają na ogół znacznie większą wartość gospodarczą od ziem utraconych na wschodzie. Tobie i Polacy w Kraju za żadne skarby nie chcą używania argumentów, mogących podważyć nasz międzynarodowy tytuł prawny do tych ziem. Musimy pamiętać, że ziemie zachodnie Polska otrzymała tytułem kompensaty za „linię Curzona", a nie na podstawie naszych słusznych praw historycznych. Z tym faktem musimy się liczyć, bo go żadną propagandą nie przerobimy. Krzykiem o zmianę granic Jałtańskich zbyt łatwo ułatwiamy kampanię rewizyjną Niemców i ich przyjaciół wszelkich kolorów, i na wschodzie i na zachodzie. Trzeba pamiętać o elementarnych wymaganiach taktyki politycznej. Zmuszona ona do wielu kompromisów — nie naruszając zasad podstawowych i praw niezmiennych.

Społeczeństwo polskie w Kraju nie chce wojny, któraby zniszczyła już [illegible] tarzysko i pustynię. O ile zaś nie będzie przewrotu wewnętrznego w Rosji — a na to się nie zanosi — Kresy wschodnie odzyskać moglibyśmy jedynie drogą wojny. Inaczej ze sprawą wolności. Wszelkie wiadomości z Waszyngtonu są zgodne, że polityka amerykańska, po pomyślnym zakończeniu okresu obrony świata przed agresją w postaci Kominformu przejdzie wkrótce do nowego okresu — do własnej kontrofensywy. Będzie to dalszy ciąg obecnej „wojny ideologicznej". Rosja odrzuciła współpracę z Ameryką w odbudowie gospodarczej Europy; Ameryka odbudowuje więc zachodnią Europę — wbrew Rosji. Obecnie Ameryka zaproponuje Rosji pozostawienia Europy samej sobie. Europa zachodnia, postawiona na nogi planem Marshalla i zjednoczona we współpracy nad dalszą odbudową — oraz Europa wschodnia, obecnie zjednoczona pod egidą Kominformu — winna się dogadać. Ameryka i Rosja powinny z niej wycofać wszelkie siły zbrojne i instrumenty wpływów politycznych. Nawet dalsza okupacja Niemiec mogłaby być ukształtowana wyłącznie przy pomocy kontyngentów europejskich z W. Brytanią na czele. Rosja oczywiście nie jest uważana przez Amerykę za mocarstwo europejskie, lecz raczej „euroazjatyckie". Jeżeliby Rosja odrzuciła zgodę na powyższej podstawie, Ameryka wystąpi jawnie w charakterze orędowniczki oswobodzenia narodów europejskich od jakichkolwiek narzuconych im reżimów. Ameryka forsowałaby tę swoją nową politykę wszelkimi sposobami, unikając — jak dotąd Rosja — konfliktu zbrojnego, lecz przygotowana i uzbrojona odpowiednio na wypadek tegoż „wybuchu". Taka polityka, równoznaczna z dążeniem do wyparcia Rosji z Europy aż do uznanej jej dziś międzynarodowo granicy, wymaga respektowania narzuconego przez Rosję układu Jałtańskiego. Ten nowy okres polityczny rozpocznie się niezwłocznie po wyborach włoskich, kiedy plan Kominformu zdobycia zachodniej Europy drogą „demokratyczną", ostatecznie się załamie. Ar.

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Południowa Ameryka pod obstrzałem agitacji wywrotowej:

700 zabitych i 1.000 rannych w stolicy Kolumbii

Zamach stanu w Kostarice — W Chile wykryto spisek komunistyczny

Rosja zaprzecza jakoby jej agenci byli czynni w Bogocie

Bogota. — Według oceny kolumbijskich kół rządowych w czasie przewrotu w Kolumbii straciło życie 700 osób, w tym kilku ministrów i wielu działaczy politycznych. 1000 osób odniosło rany. Straty zaś materialne w Bogocie i w innych miastach są tak poważne, iż wymagać będą 10 lat pracy, by doprowadzić do właściwego stanu. Bogota sama wygląda, jak po bombardowaniu lotniczym. Brak żywności daje się we znaki.

★

Konferencja Wszechamerykańska wznowiła obrady

Bogota. — Konferencja wszechamerykańska 21 narodów postanowiła dokończyć obrad w Bogocie.

Na pierwszym zebraniu po rozruchach, odbytym we wtorek, Marshall oświadczył, iż komunizm międzynarodowy zrobił wielki wysiłek, by pokazać swą siłę w zachodniej półkuli. Wszelkie jednak usiłowania komunistów, mówił Marshall, spełzły na niczym i próby zakłócenia konferencji, która ma znaczenie nie tylko dla republik amerykańskich, ale także dla całego świata, zostały zlikwidowane".

★

W Chile wykryto spisek komunistyczny

SANTIAGO. — Władze chilijskie oświadczyły, iż wykryły spisek komunistyczny, który zmierzał do obalenia obecnego rządu. W związku z tym chilijski minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenia, mające na celu „ściganie wszystkich tych, którzy słuchają instrukcyj zagranicznych obcego mocarstwa".

★

Zamach stanu w Kostarice

PANAMA. — Wybuchł tutaj bunt, na czele którego stanął José Figures i opanował miasto Cartago, drugie co do ważności miasto po stolicy w Kostarice. Dotychczasowy minister Spraw Zagranicznych Kostariki zwrócił się do korpusu dyplomatycznego, by roztoczył opiekę nad stolicą państwa San José, przeciwko której kierują się siły zbuntowanego przywódcy.

Pomnik Roosevelta w Londynie



(Foto: Associated Press)

Król Jerzy VI i pani Roosevelt po uroczystości odsłonięcia pomnika Roosevelta przy Grosvenor Square w Londynie.

Rząd francuski zamierza

unowocześnić rolnictwo

zreorganizować obronę Narodową i ożywić budownictwo mieszkaniowe

PARYŻ. — Sekretarz prezydium Rady Ministrów Abelin wygłosił we wtorek wieczorem przemówienie radiowe, w którym wskazał, że rząd francuski myśli nie tylko o teraźniejszości, ale planuje zarządzenia na dalszą metę. W pierwszym rzędzie pragnie unowocześnić rolnictwo francuskie, ponieważ potrzeby Europy zachodniej jeszcze przez dłuższy czas będą przekraczały zasoby. Zamierza następnie przeprowadzić reorganizację obrony narodowej, celem zwiększenia potęgi francuskiej. Pragnie wreszcie rozwiązać zagadnienie mieszkaniowe przez zachęcanie do budowy. Na terenie zagranicznym, mówił p. Abelin, Francja przystępując do planu Marshalla wytknęła sobie wytyczne współpracy z sąsiadami na okres szeregu lat.

★

„Obiecałem bronić Republiki i będę bronił jej do końca", oświadczył p. Jules Moch w Lille

Lille. — Minister Spraw Wewnętrznych, Jules Moch, podczas wprowadzania nowego inspektora generalnego w północnej Francji p. Achille Villey oświadczył m. in. „Inspektorzy ci nie są w wyłącznej służbie ministerstwa spraw wewnętrznych. Mogą nimi dowolnie posługiwać się inni ministrowie do przeprowadzenia zadania koordynacyjnego. P. Coudé du Foresto na przykład już obecnie zwrócił się do inspektorów generalnych o informacje w sprawie cen mięsa." Na zapytanie jednego z dziennikarzy w sprawie roli inspektorów generalnych p. Jules Moch oświadczył: „Obiecałem bronić republiki i będę jej bronił aż do końca. Uważałem, że do tego celu będę potrzebował nowego organizmu: inspektorów generalnych. Parlament mi go przyznał i natychmiast wprowadziłem go w życie".

W razie strajku, podkreślił min. Moch, wolność pracy będzie zagwarantowana.

RZYM. — Policjanci w Genui byli zmuszeni sami wyładować broń, przesłaną statkiem z Livorno dla policji włoskiej. Robotnicy portowi odmówili bowiem wykonania tej pracy.

Wybory w Czechosłowacji odłożono do 30 maja

Głosować będą mogli tylko zwolennicy rządu

Praga. — Czeskie Ministerstwo Informacji podało do wiadomości we wtorek, iż zapowiedziane wybory w Czechosłowacji na 23-go maja br. zostały przełożone o jeden tydzień t.j. do 30 maja z powodu, jak oświadczono, by nie zbiegały się ze zjazdem wszechsłowiańskim, który ma się odbyć w tym samym czasie w Pradze." Władze czeskie zapowiedziały, iż wrogowie nowej Republiki będą pozbawieni prawa głosu.

★

Francuskiego dziennikarza wydalono z Pragi

PRAGA. — Czeskie Ministerstwo Spraw Wewn. powiadomiło korespondenta francuskiego dziennika „Le Monde" Penchenier, iż ze względu na „bezpieczeństwo państwa" będzie musiał opuścić stolicę Czechosłowacji. Po dziennikarzu brytyjskim Colette z „Daily Herald" usunięcie drugiego przedstawiciela prasy zachodnio-europejskiej dowodzi, iż w Czechosłowacji prace przedstawicieli informacji i prasy napotykają na zasadnicze utrudnienia ze strony czynników komunistycznych.

Rosja odrzuciła propozycje odbycia rozmowy o zwrocie Triestu Włochom

Moskwa. — Rozgłośnia moskiewska odpowiedziała 13 kwietnia br. na ponowione ostatnio przez Anglosasów i Francję zaproszenie na konferencję w sprawie zwrotu Włochom Wolnego Miasta Triestu. Rozgłośnia rosyjska oświadczyła, iż wszelkie propozycje w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami w drodze korespondencji dyplomatycznej, lub prywatnych konferencyj, jest nie do przyjęcia przez Rosję. Zagadnienie Triestu jest sprawą międzynarodową i może być załatwione tylko w skali międzynarodowej.

★

Transport żołnierzy ameryk. przybył do Triestu

TRIEST. — [illegible] portu w Trieście przybył ostatnio [illegible] żołnierzy amerykańskich w związku z koniecznością uzupełnienia do pełnego stanu efektywów amerykańskich przebywających w Trieście (5.000 ludzi). Równocześnie przybyły brytyjskie okręty wojenne z wizytą grzecznościową.

Zakończenie obrad kongresu „Force Ouvrière"

Za obniżką cen rolniczych i przemysłowych

Jouhaux wybrany przewodniczącym

Paryż. — Kongres C.G.T. - Force-Ouvrière zakończył się we wtorek wysłuchawszy w drugim dniu obrad dwugodzinnego przemówienia p. Leona Jouhaux, którego treść wpłynęła na późniejsze głosowanie. Większość delegatów wypowiedziała się bowiem za utrzymaniem dla nowej centrali nazwy „C.G.T. - Force-Ouvrière", za przystąpieniem do Światowego Związku Syndykatów oraz [illegible] statut. [illegible] centrala syndykalna będzie dążyła do wolności i pokoju. „Musimy zbudować dom, w którym będą mogli zamieszkać wszyscy a nie tylko jeden odłam; trzeba stworzyć atmosferę zaufania i tolerancji". Mówca wskazał, że odbudowa Francji nie jest możliwa bez pomocy z zagranicy.

„Pomoc ta jednak nie może pociągnąć za sobą poświęcenia naszej niezależności i gdybyśmy stwierdzili niebezpieczne przesunięcia ku hegemonii przeciwnej pokojowi, będziemy interweniowali. Pokój jednakże jest możliwy tylko wtenczas, gdy nędza przestanie panować w świecie. Rolą naszą jest bronić zdobytych reform społecznych". Co do zagadnienia współudziału przedstawicielstwa robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwami, p. Jouhaux wskazał, że C.G.T. żądała tego udziału od r. 1906. „Nadeszła godzina rozszerzenia tego udziału a nie ograniczenia go". Leon Jouhaux zakończył swoje przemówienie słowami: „Trzeba bronić sprawy ludzkości, która jest także sprawą syndykalizmu."

Na posiedzeniu popołudniowym, po interwencji licznych delegatów, Kongres uchwalił przez aklamację rezolucję końcową, określającą plan działania nowej centrali syndykalnej w dziedzinie gospodarczej (ceny i zarobki), w sprawach społecznych (kształcenie rrobotników, obrona laicyzmu, wolności syndykalnej) oraz na terenie polityki międzynarodowej. Przyjęta została także rezolucja o rozszerzeniu wolności syndykalnych na obszary zamorskie.

Zarząd C.G.T. - Force-Ouvrière składa się z 34 członków. P. Leon Jouhaux został przewodniczącym, stosownie do życzenia, jakie wyraził w swoim przemówieniu, zaznaczając z góry, że stanowisko sekretarza generalnego pozostawia dla młodszych działaczy.

Milion 200 tysięcy osób zwiedziło Targi lyońskie

LYON. — W poniedziałek o godz. 18-tej odbyło się uroczyste zakończenie trzydziestych Targów lyońskich. Liczba zwiedzających doszła do 1 miliona 200 tysięcy osób, bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy.

Ofensywa grecka na północ od Salonik

300 zabit[illegible]

ATENY. — Według komunikatu wojsk greckich, oddziały rządowe rozpoczęły we wtorek większe działania na północ od Salonik. Równocześnie poważne siły wojsk rządowych podjęły działania w zachodniej Tracji. Ofensywa podjęta na północ od Salonik poprzedzona była działaniami lotniczymi, skoncentrowanymi na trzech punktach. Zacięte walki trwają również w rejonie góry Crucia, następnie przy zbiegu granicy jugosłowiańsko - bułgarskiej. W obrębie gór Crucia około 300 partyzantów zostało zabitych.

★

500 partyzantów walczy na Peloponezie

ATENY. — Partyzanci podjęli działania na Peloponezie. Zaatakowali oni miasto Calavryta w północnej części Peloponezu. Siły partyzantów walczących tutaj obliczane są na 500 ludzi. Według komunikatów rządowych partyzanci mieli ponieść poważne straty w zabitych i rannych.



(Foto: Associated Press)

Żołnierze greccy w mundurach amerykańskich, na amerykańskich łódkach pneumatycznych przybijają do brzegu Tesalii, aby partyzantów, ukrytych w górach zaatakować od tyłu. (Zdjęcie górne). Lądowanie wojska w Tesalii (u dołu).

★

80 marynarzy greckich będzie sądzonych zaocznie

Ateny. — Według zapowiedzi admirała Sakellariu, ministra Marynarki greckiej, 80 marynarzy, w tym wielu oficerów, którzy zbiegli do partyzantów, będzie osądzonych zaocznie. Odpowiadać oni będą za usiłowanie zatopienia 4 kontrtorpedowców. 36-ciu innych odpowie przed sądem wojennym za organizowanie spisku w Marynarce greckiej.

Forrestal sądzi, iż

„Rosja zna tajemnicę bomby atomowej"

Waszyngton. — Amerykański sekretarz Obrony Narodowej Forrestal, przemawiając w Komisji Izby Reprezentantów oświadczył, iż „zarządzenia wojskowe Stanów Zjednoczonych zmierzają do wprowadzenia w życie obowiązkowej służby wojskowej w tym celu, by Ameryka pokazała, iż jest zdecydowana nie ustępować przed agresją w wypadku, gdyby inne mocarstwo usiłowało pod jakim bądź pozorem zagrozić Europie zachodniej".

Forrestal ujawnił, iż Rosja zna metody fabrykacji bomby atomowej i ponadto laboratoria naukowe, ale według wszelkich wiadomości, jakie Stany Zjednoczone posiadają, Rosja nie posiada odpowiednich urządzeń przemysłowych dla fabrykacji bomby atomowej.

KOPENHAGA. — Były duński minister Spraw Zagranicznych Christmas Moeller zmarł w 52 roku życia.

Samolot wpadł do Morza Półn. pilot utonął

HAGA. — Samolot holenderski, należący do Szkoły Pilotażu cywilnego, wpadł do Morza Północnego 13 kwietnia br. na wysokości Scheveningen. Wysłane na miejsce wypadku łodzie ratunkowe znalazły ciało pilota. Naoczni świadkowie powiadają, iż samolot miał przed katastrofą defekt w motorze.

:-:

Rozbił się samolot amerykański 11 rannych

SZANGHAJ. — Samolot amerykański typu „Curtis C-46" rozbił się 13 kwietnia br. niedaleko Szanghaju w Chinach. 11 pasażerów odniosło rany. Stan kilku budzi poważne obawy.

:-:

8-godzinna bitwa w Palestynie - interwencja wojsk brytyjskich 43 zabitych i 20 rannych

Jerozolima. — Na drodze łączącej Jerozolimę z Tel-Avivem toczyła się we wtorek 8 godzinna bitwa wydana przez Żydów o przełamanie blokady arabskiej Wojska brytyjskie interweniowały. W czasie tych walk zginęło 43 Żydów i zanotowano 20 rannych. Zginął również jeden żołnierz brytyjski i jeden Arab.

★

Komisja Palestyńska krytykuje Anglię w sprawie Palestyny

LAKE SUCCESS. — Komisja Palestyńska przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie, które będzie przedłożone w dniu 16 kwietnia br. Nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych.

Komisja oskarża W. Brytanię, iż odmówiła Komisji prawa wjazdu do Palestyny przed dniem 1 maja br., że odmówiła stopniowego przekazania władzy w ręce Komisji i uniemożliwiła zorganizowanie żydowskiej i arabskiej milicji, oraz że W. Brytania powzięła decyzje finansowe i gospodarcze bez porozumienia się z Komisją. W tym stanie rzeczy Komisja doszła do przekonania, iż nie jest w stanie wykonać podziału Palestyny bez otrzymania do swej dyspozycji międzynarodowych sił zbrojnych.

Plan Marshalla wchodzi w życie

Statek z pszenicą zawinął do Neapolu

drugi płynie do Bordeaux

NEAPOL. — Statek amerykański wiozący 9 tys. ton pszenicy zawinął do Neapolu.

• • •

NOWY JORK. — Administrator planu Marshalla Hoffman oświadczył, że w porcie Teksasu załadowano 9.000 ton pszenicy na statek skierowany do Bordeaux. Dalsze cztery statki odpłyną przed 22 kwietnia. Pierwsza dostawa, którą Francja otrzyma w ramiach planu Marshalla obejmie przeto najbardziej w chwili obecnej potrzebny produkt — pszenicę.

★

W. Brytania pożycza Francji 34.000 ton pszenicy

LONDYN. — Władze brytyjskie wydały rozporządzenie skierowania do Francji czterech statków z 34.000 ton pszenicy kanadyjskiej, pierwotnie przeznaczonej dla Wielkiej Brytanii. Brytyjski minister Wyżywienia Strachey oświadczył, że statki nadejdą do Francji przed 1 lipca i dodał, że Wielka Brytania pożycza pszenicę Francji, mając całkowite zaufanie co do zwrotu po żniwach.

Minister Bevin przybywa do Paryża

LONDYN. — Przykładają tutaj wielką wagę do przyjazdu min. Bevina do Paryża, zapowiedzianego na piątek. Minister brytyjski skorzystać ma ze swego pobytu w stolicy Francji, by spotkać się z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych, Bidault i omówić z nim sprawę położenia w Niemczech, które będzie przedmiotem narad konferencji, rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu w Londynie.

Dwie konferencje międzynarodowe w Paryżu

PARYŻ. — W czwartek zbierają się w Paryżu w gmachu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zastępcy ministrów Spraw Zagranicznych 16-tu państw, korzystających z planu Marshalla, by ustalić ostatecznie porządek dzienny konferencji, rozpoczynającej obrady w dniu 16 kwietnia b.r.

W piątek obradować będą również w Paryżu przedstawiciele pięciu państw, które podpisały pakt zachodni. Konferencja w Paryżu ma za zadanie opracować statut i powołać do życia stałą Radę Porozumiewawczą. Rada ta, która będzie stałym organem wykonawczym 5 sygnatariuszy paktu zachodniego, zajmować się będzie bieżącymi zagadnieniami, które łączą zainteresowane państwa.

:-:

Parlament rumuński uchwalił nową konstytucję i wybrał Prezydenta Republiki

Bukareszt. — Nowy Parlament rumuński wybrał na pierwszym swym zebraniu odbytym we wtorek marszałka Parlamentu oraz dokonał wyboru Prezydenta nowej komunistycznej Republiki Ludowej w Rumunii oraz rządu ludowego. Prezydentem państwa został profesor Parhon, premierem dr Groza. Nowy parlament uchwalił konstytucję, na wzór bułgarskiej i jugosłowiańskiej.

:-:

Wybuch w fabryce mydła

Praga. — W czeskiej fabryce mydła i margaryny, zanotowano we wtorek wybuch, który zniszczył znaczną część zakładu. Jeden z robotników stracił życie, 28 innych odniosło rany. Powodem wypadku była eksplozja zbiornika z tlenem.

:-:

Strajk w Tunisie

Tunis. — Federacja Funkcjonariuszy w Tunisie wydała hasło strajku generalnego. Strajk objął pocztę, roboty publiczne, nauczycielstwo i policję. Konieczną pracę spełniają dyżurni.

Unia generalna pracowników tunizyjskich, grupująca większość funkcjonariuszy muzułmańskich, nie przyłączyła się do strajku.

PARYŻ. — Liczba strajkujących w zakładach Renault obniżyła się znacznie. W fabrykach Rosengart strajkuje 800 robotników.

LONDYN. — Minister Wilson oświadczył iż W. Brytania zmniejszy wywóz samochodów i maszyn a natomiast zwiększy wywóz wyrobów tekstylnych. W roku bieżącym W. Brytania, ma wywieść według ministra Paliwa 15 milionów ton węgla do krajów Europy.

LONDYN. — Główny plan „M" odnaleziony w styczniu br. w Niemczech zachodnich i zapowiadający akcję strajkową na marzec i kwiecień w Zagłębiu Ruhry, okazał się fałszywy.

Nowe ograniczenia w Berlinie i Wiedniu — wielkie rosyjskie manewry lotnicze pod Berlinem

BERLIN. — Władze rosyjskie w Berlinie zażądały we wtorek od Brytyjczyków, by nie doczepiali wagonów bagażowych i towarowych do niemieckich pociągów cywilnych przy wyjeździe z Berlina. Rosjanie zwracają uwagę na to, by dotychczasowa praktyka ustała, i by wszelkie towary i ładunki brytyjskie dokonywane były przy pomocy wojskowych pociągów. Ponieważ jednak wszelki wojskowy ruch kolejowy ze strefy brytyjskiej do Berlina ustał, gdyż Brytyjczycy nie godzą się na kontrolę rosyjską, oznacza to w praktyce nowe poważne utrudnienia dla Brytyjczyków.

• • •

Berlin. — Rosjanie poinformowali Anglosasów, iż rozpoczną niebawem wielkie manewry lotnicze i ćwiczenia nocne w swojej strefie, z Berlinem włącznie. W związku z tym zwrócili oni uwagę na możliwość przelotów ponad korytarzem zarezerwowanym dotychczas dla samolotów anglosaskich na wysokościach od 600 do 4.500 m. — W kierownictwie „R.A.F." wyraża się przekonanie, iż Brytyjczycy będą musieli ograniczyć w tym czasie ilość przelotów ze strefy zachodniej do Berlina.

Generałowie niemieccy udają przed sądem wrogów Hitlera

Norymberga. — Generał Halder, były szef sztabu generalnego armii niemieckiej, zeznając jako świadek obrony w procesie głównej komendy niemieckiej w Norymberdze oświadczył, że generałowie niemieccy urządzili spisek na życie Hitlera już w 1938 r. Według Haldera, w spełnieniu projektu przeszkodził generałom niemieckim kryzys sudecki oraz powodzenie Hitlera w Monachium.

★

Brytyjczycy nie zgodzili się na kontrolę rosyjską w pociągach wojskowych w Austrii

WIEDEŃ. — Na liniach kolejowych pomiędzy strefami rosyjską i brytyjską w Austrii posterunki rosyjskie usiłowały we wtorek dokonywać kontroli w pociągach wojskowych przejeżdżających do Wiednia przez strefę rosyjską. Brytyjscy dowódcy pociągów wojskowych nie pozwolili rosyjskim żołnierzom na przeprowadzanie kontroli i sprawdzanie dokumentów osobistych. Wtorkowe pociągi brytyjskie przybyły do Wiednia z dwugodzinnym opóźnieniem.

★

W badaniu katastrofy lotniczej nad Berlinem powstały trudności

BERLIN. — Komisja Mieszana brytyjsko-rosyjska, która miała zbadać wspólnie przebieg katastrofy lotniczej nad Berlinem, została w praktyce zawieszona we wtorek na skutek stanowiska delegatów rosyjskich, którzy godzili się tylko na przesłuchanie świadków brytyjskich i rosyjskich. Brytyjczycy oświadczyli, iż należy przesłuchać wszystkich świadków katastrofy, także amerykańskich i niemieckich. Bez względu na dalsze stanowisko delegacji rosyjskiej Brytyjczycy będą sami prowadzić prace śledcze i uwiadomią Rosję o zeznaniach przesłuchanych świadków.

★

Komendantura urzęduje w Berlinie

Berlin. — W dniu 13 kwietnia br. odbyło się zebranie członków Komendantury berlińskiej; obradom przewodniczył przedstawiciel Ameryki. Obrady dotyczyły zagadnień związanych z życiem codziennym Berlina. Między innymi omawiano zagadnienie elektrowni, którą Brytyjczycy i Amerykanie postanowili uruchomić pomimo sprzeciwu Rosjan.

★

Rosjanie zatrzymali kuriera brytyjskiego

Wieden. — Władze wojskowe rosyjskie zatrzymały we wtorek po południu brytyjskiego kuriera dyplomatycznego, który zamierzał udać się z lotniska pod Wiedniem w strefie rosyjskiej do Londynu. Posterunki rosyjskie zażądały od niego poza dowodami dyplomatycznymi jeszcze przepustki z fotografią. Rzecznik brytyjski oświadczył, iż zatrzymanie kuriera dyplomatycznego jest sprzeczne z umową zawartą pomiędzy stronami okupacyjnymi Austrii w 1945 roku.

★

28 nadfortec leci do Niemiec

Nowy Jork. — 28 amerykańskich nadfortec latających wyleciało we wtorek ze Stanów Zjednoczonych w kierunku Niemiec. Nadfortece przelecą w ciągu czwartku nad Brestem i Paryżem. Chodzi o lot ćwiczebny nadfortec, największy od czasu zakończenia wojny. Każda forteca ma 10 od 11 ludzi załogi.

C.G.T. zapowiada kontrmanifestację w Marsylii przeciw gen. de Gaulle

Marsylia. — Przywódcy syndykalni z C. G. T. wezwali robotników marsylskich do urządzenia kontrmanifestacji w przyszłą niedzielę, z okazji przybycia gen. de Gaulle.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Związek walczącego bezbożnictwa wkracza w szeregi młodzieży polskiej we Francji"

Pepeerowskie harcerstwo we Francji już wprowadziło w szeregi młodzieży polskiej [illegible] nowalijkę walczącego bezbożnictwa spod czerwonych sztandarów. Oto [illegible] numer pisma tejże organizacji (marzec — kwiecień 48 r.) podaje następujące uzupełnienie — wyjaśnienie roty harcerskiego przyrzeczenia: „dla harcerzy (ek) nie wierzących [illegible] się na życzenie formułę przyrzeczenia z zastąpieniem pojęcia „Bóg" przez pojęcie „Dobro Najwyższe".

Przyrzeczenie Związku Harcerstwa Polskiego brzmi: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu". A oto pepeerowskie harcerstwo we Francji usuwa pojęcie Boga i wprowadza pojęcie Dobra Najwyższego. [illegible]

[illegible]

Ale samo źródło harcerskiego wychowania, jego ideowe podstawy zatrute bezbożnictwem.

Bezbożniczy dopisek do harcerskiego przyrzeczenia brzmi: [illegible] Na czyje życzenie? [illegible] Na życzenie Naczelnej Rady Harcerskiej i Komendy Głównej Z.H.P. wraz z ks. Tokarskim Antonim pbm.? Czy na życzenie zwabionej do nich młodzieży? [illegible]

Bezbożniczy dopisek brzmi dalej: „...przyjmuje się na życzenie formułę przyrzeczenia z zastąpieniem pojęcia Bóg przez pojęcie najwyższe dobro". A co to jest, to najwyższe dobro? Niech no Naczelna Rada Harcerska i Komenda Główna Z.H.P. wraz z ks. Tokarskim Antonim nazwie to najwyższe dobro jego właściwym imieniem! Zobaczymy, co to z tego będzie...

Najwyższym dobrem dla włoskiego faszyzmu było państwo. I papież Pius XI potępił tak pojęte najwyższe dobro (a więc pojęcie faszyzm) encykliką „Non abbiamo bisogno" w roku 1931. Najwyższym dobrem dla hitleryzmu była rasa i wszystko co z niej płynie. I za to potępił papież Pius XI encykliką „Mit brennender Sorge" w roku 1937.

I tenże sam papież encykliką „Divini Redemptoris" z 19 marca 1937 r. potępił bezbożny komunizm i jego najwyższe dobro.

Dla młodzieży polskiej Najwyższym Dobrem i źródłem wszelkiego dobra jest i pozostanie Bóg. I z wyżyn Boga będzie ona służyć Polsce szczerą wolą w całym życiu. Czwarte przykazanie Boskie: czcij ojca twego i matkę twoją, z którego płynie Boski nakaz miłości ojczyzny, opiera się na pierwszych słowach Dekalogu Przykazań Bożych: Jam jest Pan Bóg twój. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

Jan Henrykowski

Rozgrywka o Niemcy między Wschodem a Zachodem

PARYŻ. — Dziennik „Le Monde" pisze pod powyższym tytułem [illegible] w sprawie rozmów trzech, odbywających się w Berlinie. Czy zakończą się utworzeniem Niemiec zachodnich? W zasadzie należało by czekać co najmniej do przyszłej konferencji w Londynie, przewidzianej na koniec miesiąca. Ale generałowi Clay'owi spieszy się i przynagla: chciałby wyprzedzić Rosjan".

„Już na pierwszy rzut oka nie wydaje się być rozsądnym podejmować inicjatywę w zerwaniu pod pretekstem, że Rosjanie przygotowują rząd dla Niemiec wschodnich. Było by lepiej pozostawić im inicjatywę, czyniąc tylko przygotowania do szybkiej odpowiedzi. Gdyby Alianci zachodni działali jako pierwsi, pozycja ich wobec Niemiec stałaby się trudniejsza i sprawa Berlina trudniejsza do uregulowania".

—:-:—

Wymowna ankieta w strefie amerykańskiej!

[illegible] socj[illegible]lizmem; 3% za komunizmem

BERLIN. — Ankieta, przeprowadzona przez amerykański zarząd wojskowy w Niemczech, dała ciekawy rezultat. 30% zapytanych osób odpowiedziało, że pragnęłyby przywrócenia reżimu narodowo-socjalistycznego a 3% pragnie reżimu komunistycznego. 60% zapytanych osób nie życzyło sobie ani narodowego socjalizmu, ani komunizmu. Inne zapytane osoby odmówiły odpowiedzi.

DUESSELDORF. — Władze brytyjskie skonfiskowały tu na czarnym rynku niemieckim ponad 20 tysięcy papierosów, których wartość oceniana jest na 2 i pół miliona funtów.

Piszę powieść

„Ludzie piszą powieści nawet czasem marne, dlaczego więc i ja nie mógłbym spróbować swoich sił i nie napisać czegoś podobnego. Przecież tematu i polotu mi nie brak".

Tak sobie pewnego dnia pomyślałem, a że u mnie zamiar idzie z czynem w parze, toteż nie zastanawiając się zbytnio, zabrałem się do pisania.

Powieści swojej dałem tytuł: „Niedola życia". Chciałem w niej bowiem opisać te wszystkie cierpienia i troski, jakie człowiek przechodzi na tym padole płaczu. Opisać wszystkie te przejawy uczuć i wrażeń, jakie odczuwa jednostka borykająca się z trudnościami życia. Sam przeżyłem wiele i doświadczyłem więcej, więc wydawało mi się, że sprawa będzie względnie łatwa.

Po wykaligrafowaniu pięknego tytułu, zabrałem się do Wstępu. We Wstępie bowiem chciałem przedstawić powody, które mnie skłoniły do napisania tej książki i wyjawić dalszy swój cel. Z rozmachem pisarskim, pełen namiętnego żaru i podziwu dla siebie samego, zacząłem pisać:

„Tobie poświęcam tę książkę, coś w głuchej, samotnej zadumie pogrążony spędzasz dni i noce; Tobie — samotnej, cierpiącej duszy — coś złamana i odrzucona przez wszystkich, siedzisz skulona i drżąca, niby ptaszyna u krat drucianej klatki. Tobie — niezrozumianemu, zdeptanemu, nieszczęśliwemu, bez nadziei, radości i ukojenia. Tobie poświęcam te czarne wijące się szeregi literek, abyś w nich wyczytał tę tęsknotę, która przebija ze mnie, abyś odnalazł w nich bratnią duszę, cierpiącą, jak Twoja i pragnącą lepszego Jutra.

Ta bratnia Ci dusza nie wyrosła w słonecznej chwalbie życia, wpośród mozaikowych komnat radości — ale w trudzie i mozole dnia codziennego, wśród nędzy i upodlenia..."

Pisałem dalej o „atmosferze śmierci", o „słowiku, śpiewającym w cieniu", o „palecie barw tęczowych i brudu rynsztokowego", o „duszy wzniosłych ideałów i zwierzęcego piętna", i o wielu, wielu innych wzniosłych pojęciach. I wreszcie tak zakończyłem swój Wstęp:

„Wzrokiem znużonym przebiegam po znanych mi przedmiotach i ścianach, przebiegam po szlaku niedawnych wspomnień, zapuszczam się w ciemną uliczkę Teraźniejszości i zewsząd czuję ten chłodny, mrożący wiew rezygnacji i pesymizmu". I na tym koniec. Tylko tyle napisałem z całej tej powieści. Owionął mnie „wiew rezygnacji i pesymizmu" i tak mnie trzyma. I ani kroku dalej!

P. G.

Z tajemnic służby szpiegowskiej podczas wojny

Niemcy, jak zapewniał ich agent Otto Skorzenny mieli podczas wojny 50 szpiegów. Mieli ich jednakże również Alianci w Niemczech.

O jednym z nich, który oddał Aliantom wielkie przysługi, Szwecja dowiedziała się dopiero po zakończeniu wojny z tym większym zdziwieniem, że uważano go za przyjaciela i współpracownika Niemiec.

Na samym początku wojny p. Eric Erickson ze Sztokholmu zamieszczony został na czarnej liście Aliantów: oskarżono go o stosunki i współpracę gospodarczą z nieprzyjacielem.

Tajny wywiad aliancki ostrzegł, że Erickson handlował z hitlerowcami materiałami pędnymi,

że regularnie jeździł do Niemiec i utrzymywał ciągłe stosunki z ważnymi osobistościami niemieckimi.

Ericksen orientował się, że najwyższym autorytetem w sprawie materiałów pędnych był szef gestapo, Heinrich Himmler. Zarzucił wobec tego swoje sieci na Finkego, fanatycznego narodowego socjalistę i przedstawiciela Himmlera w Szwecji. Finke miał słabość dla wszystkiego, co dotyczyło książąt i głów koronnych. Toteż książę Karol bez najmniejszych trudności przedstawił Finkego Ericksonowi, który podjął się dokonania reszty i niebawem zaprosił Niemca na kilkudniowy pobyt do swojej wiejskiej posiadłości.

Na skutek tych znajomości

Erickson wszedł w kontakt z niemieckimi przemysłowcami naftowymi,

a w szczególności przemysłowcmi z Hamburga. Zwiedził ich fabryki, rozmawiał z dyrektorami i przedyskutował z nimi warunki, na których zamierzał zawrzeć z nimi porozumienie. Starał się również o kontynuowanie stosunków z tymi osobistościami, z którymi współpracował przed wojną. Pierwszym był niejaki kapitan von Wunsch, szlachcic, wychowany w Anglii, który przez czas jakiś pracował w „Shell". Następnie Erickson zawarł znajomość z baronem von Stürker ze starej hamburskiej rodziny.

Prawie natychmiast po powrocie Ericksona do Szwecji, Niemcy rozpoczęli przysyłać pierwsze dostawy nafty. Wtedy właśnie Alianci umieścili Ericksona na czarnej liście. Jego dawni przyjaciele zupełnie go opuścili, niektórzy posunęli się do tego, że wychodzili z restauracji, w której się znajdował. Żona jego, antyhitlerowsko usposobiona Szwedka, niezmiernie nad tym wszystkim bolała, zmuszona jednak była przyjmować u siebie nowych gospodarzy swojego męża.

W następnych miesiącach

Erickson wyjeżdżał bardzo często do Niemiec.

Utrzymywał też nadal swoje kontakty z gestapo. Zapraszany przez współpracowników Himmlera, przywoził dla ich żon masło, skórzane ubrania i inne prezenty ze Szwecji.

W październiku 1944 roku, Erickson zajął miejsce w samolocie, startującym z lotniska Bromma, przeleciał ponad szarymi falami Bałtyku i ponad ponurymi równinami północnych Niemiec. Wylądował znowu na lotnisku Tempelhof. Zarezerwowano mu apartament w jednym z najlepszych hoteli Berlina — bomby nie zniszczyły go jeszcze — i nazajutrz rano imponujące czarne auto z eskortującą go policją zawiozło go do głównej kwatery gestapo.

Najwyższy dowódca przyjął go serdecznie i powiedział:

„Finke donosi mi, że pan zdziałał wielkie rzeczy"

Długo rozmawiali o planie Ericksona wybudowania w Szwecji fabryki syntetycznej benzyny i o konieczności zapoznania się dokładnie w związku z tym — z urządzeniami niemieckimi. Na zakończenie rozmowy otrzymał cenny

dokument, upoważniający go do zwiedzenia jakich chce fabryk niemieckich,

produkujących materiały pędne. Dano mu do dyspozycji samochód i wystarczającą ilość benzyny.

Erickson przejechał Europę Środkową od Kolonii do Pragi, zwiedził Leuna, Annendorf, Halle, słowem wszystkie najważniejsze urządzenia, rozmawiał z dyrektorami, zainteresował się i zapoznał z ich n[illegible]dami i projektami. Postępował jak cz[illegible] delegacji handlowej, który znalazł nowe źródło dochodu i wyrabia sobie dokładny punkt widzenia na swoje pole działania.

Obraz ten zabrał ze sobą do Szwecji.

Po zakończeniu wojny poselstwo Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie wydało wielki bankiet na cześć Ericksona. Zwołano jego dawnych przyjaciół. Przy pomocy toastów i powinszowań wyjaśniono jego sprawę.

Wykazano, że niedługo po wybuchu wojny odwiedził go przedstawiciel wywiadu alianckiego, że Erickson podjął się służby szpiegowskiej, ale że odmówił wszelkiej zapłaty za swoje usługi. Wyjawiono dalej, że on

sam zaproponował, aby go wpisano na czarną listę.

Co do księcia Karola Bernadotte, z którym współpracował — był to także agent Aliantów. Wyjaśniono, że materiały pędne, otrzymywane z Niemiec, przekazywano „Vacuum Oil" i „British Petroleum" dla zużytkowania ich przeciw Niemcom.

W miesiącach poprzedzających bitwę o Ren, ofensywa przeciw niemieckim fabrykom materiałów pędnych osiągnęła swój punkt szczytowy. Piloci anglosascy znali dokładnie rozmieszczenie fabryk — dużych i małych. W dniu wybudowania nowej fabryki otrzymywali jej plany i mogli ją wyszukać, choćby się najlepiej ukryła. Wiedzieli, gdzie się kryją samoloty myśliwskie, baterie artylerii przeciwlotniczej i skąd wyruszały ekrany dymów ochronnych. Po zniszczeniu fabryki dowiadywali się dokładnie o terminie, w którym będzie odbudowana i o dniu, kiedy miała znowu być puszczona w ruch — znowu ją bombardowano.

Dzisiaj Erickson powrócił do swoich pierwszych miłości: do materiałów pędnych. Przebywa w tym świecie nafty, który mieści się między Teheranem a Londynem, w pasjonującej atmosferze wielkich interesów... i prawdziwych przygód.

Agencja żyd. potępiła masakrę 200 Arabów przez terrorystów

Jerozolima. — Agencja żydowska potępiła oficjalnie masakrę 200 Arabów, dokonaną przez terrorystów żydowskich w miejscowości Deir Yasin w dniu 10 kwietnia. Agencja nazwała tę masakrę „bezprzykładnym bestialstwem" i wezwała społeczeństwo żydowskie do potępienia tego rodzaju akcji. Jak wiadomo masakry tej dokonali członkowie „Sterna" i „Irgun Zwei Leumi". Agencja przytoczyła, iż wśród zmasakrowanych Arabów było również 52 niemowlęta i 25 kobiet arabskich.

*

Walki u bramy Jerozolimy, 13 zabitych

JEROZOLIMA. — W poniedziałek walki pomiędzy Żydami i Arabami toczyły się u wrót Jerozolimy. Władze miejskie ostrzegły mieszkańców Świętego Miasta, że mogą być pozbawieni prądu i wszelkich połączeń telefoniczno-telegraficznych.

Pod Castel walki nie słabną. Umocnione wzgórze przechodzi z rąk do rąk. Na południowy wschód od Haify w miejscowości Mishmar Haemch oddziały Haganah zajęły cztery kolonie arabskie. Źródła żydowskie doniosły w poniedziałek, iż w walkach tych zginęło 13 osób, w tym 11 Arabów.

*

Starcia na pograniczu Egiptu, 11 zabitych, 5 rannych

KAIR. — Na pograniczu egipsko-palestyńskim doszło we wczesnych godzinach rannych w poniedziałek do starć. Mianowicie Żydzi zaatakowali grupę Arabów egipskich, zabijając 11 i raniąc 5 innych. Na południe od Hebronu Brytyjczycy zestrzelili samolot żydowski.

*

Brytyjczycy ujęli statek z 800 [illegible] żydowskimi

JEROZOLIMA. — Jednostki marynarki brytyjskiej wykryły w poniedziałek statek z 800 nielegalnymi imigrantami żydowskimi, którzy usiłowali pod osłoną nocą wylądować na „dzikich plażach" w Palestynie. Statek został przyprowadzony do Haify, skąd skierowany będzie na Cypr.

Większość Rady Bezp. O.N.Z. za zbadaniem przewrotu w Czechosłowacji

LAKE SUCCESS. — W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała wniosek Chile w sprawie zamachu stanu w Czechosłowacji. Przedstawiciel Chile domagał się wezwania świadków dla wyjaśnienia ostatniego przewrotu, dokonanego przez komunistów w Czechosłowacji, oraz ustanowienia specjalnej podkomisji, która będzie miała na celu zebranie wszelkich dowodów od naocznych świadków, a w szczególności, czy i jaki nacisk wywarła Rosja.

Przedstawiciel Rosji, Gromyko, przeciwstawił się żądaniom delegata Chile.

Delegat Ameryki, Warren Austin, poparł stanowisko Chile i powiedział, iż „Czechosłowacja staje się coraz szybciej państwem policyjnym. Dla dobra sprawy należy wyjaśnić kilka niejasnych spraw w Czechosłowacji. Między innymi zagadkową śmierć Jana Masaryka, nagłą zmianę stanowiska Czechosłowacji odnośnie planu Marshalla oraz zniknięcie kilkuset dziennikarzy i polityków czeskich.

Nowe spiski na Węgrzech

Liczne aresztowania

BUDAPESZT. — Rozgłośnia budapeszteńska doniosła w poniedziałek, iż policja polityczna wykryła nowy spisek zorganizowany w Szegedynie przez byłych członków faszystowskich organizacyj węgierskich. W czasie rewizyj policja komunistyczna miała znaleźć poważny obciążający materiał propagandowy, jak ulotki, gazety tajne i materiały wojskowe. Spiskowcy pod kierownictwem Beli Lavany dążyć mieli rzekomo do obalenia republiki węgierskiej. Policja przeprowadziła liczne aresztowania. Odkrycie nowego spisku zbiega się z aresztowaniami, przeprowadzonymi w ubiegłym tygodniu, kiedy to zatrzymano 25 osób pod tym samym zarzutem.

Korespondenci zagraniczni oświadczają, iż cała ta akcja wykrywania spisków na Węgrzech jest jedynie próbą usprawiedliwienia masowych aresztowań w różnych partiach a wśród socjalistów i partyj opozycyjnych w szczególności.

300 aresztowanych w Persji

TEHERAN. — Władze perskie dokonały [illegible] miastach 300 działaczy i polityków lewicowych, należących do partii Tudeh, która sympatyzuje z Rosją. Aresztowani stoją pod zarzutem dokonywania sabotażów i akcji zagrażającej bezpieczeństwu państwa. Władze wojskowe ogłosiły równocześnie stan wyjątkowy w prowincji Wazandaran, przylegającej do Morza Kaspijskiego.

TAMPA (Floryda). — Dwa bombowce typu „B.-29" obciążone normalnym ładunkiem bojowym przebyły przestrzeń Floryda — Hawaje (4.540 mil) w przeciągu 21 godzin.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W pewnym schronisku górskim toczy się rozmowa pomiędzy starym góralem i jego synem. Ojciec do syna: „Wyjdź i zobacz, czy pada". Pomysłowy syn siedzi przy piecu i powiada: Wystarczy gwizdnąć na psa a po jego sierści dowiemy się, jak jest na zewnątrz schroniska — Stary baca warknął ze złości, że syn wyrwał mu z głowy pomysł i krzyknął: precz z twoim psem, jeszcze ja tu rozkazuję.

■ Sierżant lotnictwa amerykańskiego Mac Crady w sanie Ohio, kiedy znudził się jednego razu, postanowił nagle odwiedzić swoją narzeczoną. Nie wiele się namyślając, zabrał z lotniska bombowiec typu „Michell" i popłynął na falach eteru do swej bogdanki w Owatonna. Zaalarmowana policja wojskowa oczekuje go już na lotnisku. Pomysłowy oblubieniec odpowie za zużycie sprzętu wojskowego dla celów nie wojskowych.... Tak to bywa z tym, kto traci głowę w chwilach, gdy trzeba mieć nieco więcej oleju i rozsądku....

■ Na pewnym filmie, bohaterowie wymieniali co chwila strzały rewolwerowe. Równocześnie „cowboje", uganiając na rączych koniach, pokazywali popisowe gonitwy na przeszkodach naturalnych. Wśród widzów siedział mały chłopczyk, który cieszył się, gdy padały strzały, ale zaczął płakać, gdy jeden z koni odniósł rany. Wówczas najbliższy sąsiad uspokajając dziecko, szepnął mu do ucha: „Uspokój się, to nic groźnego. Ludzie zabijają się jedynie między sobą". Uwaga bardzo słuszna, ale dlaczego skierowana do dzieciaka?

■ Uwodzicielska kobieta, której włosy ubieliła jesień, zapytała specjalistę lekarza, co należało by zrobić w takim wypadku, by zatrzeć niemiłe wrażenie wśród kobiet o pięknych naturalnych włosach? „Najlepiej, brzmiała odpowiedź, wyobrazić sobie, iż pani chciała ufarbować swoje własne włosy na kolor siwiejącej damy". Zalotna dama opuściła lekarza bez zapłacenia należytości za tak życzliwą radę...

„Jałta" i obrona granic zachodnich w polityce polskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Lecz nawet w razie całkowitego przekreślenia Jałty, możliwego jedynie w razie złamania lub załamania się Związku Sowieckiego w obecnej jego postaci, powrót do traktatu Ryskiego nie wydaje się realnym. Jeżeliby bowiem wyzwolenie narodów miało zatriumfować i na obszarze samej Rosji, to wtedy Polska zmuszoną byłaby pogodzić się ze samostanowieniem narodów litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego. I wtedy granice ustalone zostałyby zapewne według wymagań etnograficznych (ludowych), bez względu na interesy miejskie i przemysłowe.. „Koncentracja Demokratyczna" (Londyńska) tę konieczność już zrozumiała. Nie chcą jej rozumieć „panowie magnaci" ze skrajnej prawicy „legitymistycznej".

Polityka polska na uchodztwie musi być ścisłą wykładnią polityki, której sobie życzy opinia Kraju zmuszona do milczenia przez uzurpatorów władzy. Bawiący na uchodztwie przywódcy P.S.L., Str. Pracy i P.P.S. tę opinię znają i są jej wyrazem. Politycy emigracyjni z otoczenia pp. A. Zaleskiego, Łukasiewicza i Bieleckiego nie tylko z tą opinią się nie liczą, lecz chcą Kraj na dobre „wyręczać". Do tego dochodzi konieczność uzgodnienia polityki polskiej z polityką amerykańską, stojącą nadal oficjalnie na gruncie „wykonywania Jałty", wbrew „łamiącej Jałtę" Rosji. Tego faktu nie zmienią żadne deklamacje „odrzucające Jałtę". Zresztą po co wzajemnie sobie wymyślać od Jałty, kiedy w sercu i w myśli wszyscy dobrzy Polacy są zgodni w potępianiu narzuconego nam układu i w tęsknocie za Lwowem i Wilnem. **Ale twarda rzeczywistość liczyć się musi z faktami dokonanymi, póki nie ma możliwości ich odrobienia. Musimy zjednać sobie sojuszników na ich warunkach, bo nie stać nas na dyktowanie im swoich.** Sny o „mocarstwowości", którymi nas mamiła sanacja, prysły. Brońmy na razie granic zachodnich, bo są w niebezpieczeństwie, a **nie podważajmy szans ich obrony przedwczesnym krzykiem o sporną granicę wschodnią.** To nie znaczy przecież, że się wyrzekamy Lwowa i Wilna....!

St. Mikołajczyk był, jest i będzie politykiem realnym i nie da się okrzyczaniem go za „agenta anglosaskiego" (przez Warszawę i Londyn!) wytrącić z równowagi. Jakkolwiek potępia Jałtę, nie zejdzie on z programu współpracy z mocarstwami anglosaskimi w jedynie aktualnym dziś dla Polski zadaniu — zadaniu przywrócenia demokracji w Polsce; wszystko kolejno w swoim czasie. Inaczej przestajemy być poważnymi partnerami; „wszystko albo nic" to hasło maniaków.

P. Łukasiewicz wrócił z Ameryki pod wrażeniem ostrzeżenia, że rząd amerykański nie pozwoli na ułatwianie gry komunistom przez intrygi przeciwko przywódcy polskiego, obozu demokratycznego. **Zaś sanatorzy i oenerowcy w U.S.A., zgrupowani dookoła K.N.A.P.P., zostali poddani inwigilacji policyjnej, jako podejrzani o wysługiwanie się komunistom!** Czujność amerykańska nie może sobie pozwalać na zbytnie różniczkowanie w tej przełomowej chwili dziejowej. „Kto nie z z nami, ten przeciwko nam". Polacy muszą się zdecydować, albo za demokracją z Mikołajczykiem, albo za komuną z Bierutem. Kto woli zabawę w „Jałtę" w ghetto Londyńskim — pozostanie poza nawiasem walki o lepsze jutro Polski.

Ar.

Przygotowania do wyborów we Włoszech



(Foto: New York Times)
Zebranie przedwyborcze we Włoszech, gdzie naprężenie wzrasta w miarę zbliżania się daty wyborów.



(Foto: Associated Press)
Giuseppe Saragat, przywódca socjalistów włoskich i Leon Blum spotkali się w Stresa



(Foto: Record)
Wysyłka kart i biuletynów wyborczych do lokali, w których w niedzielę 18 kwietnia odbędzie się głosowanie.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

31) (Ciąg dalszy)

Od dawna żaden król tylu i tak wielkich świętości nie dostał! Masz bowiem Waść otrzymać szczątki św. Cecylii Panny i Męczenniczki, świętego Tomasza z Akwinu palec, świętej Łucji panny i męczenniczki z ramienia kostkę, św. Wincentego męczennika zęby, — św. Kasprycjusza cząstkę głowy i goleń, — św. Piusa, papieża strzęp habitu, św. Inkulenty, panny, prochy z autentykiem, — na koniec całkowite ciało św. Juliusza, męczennika, senatora rzymskiego z inskrypcją i lampką, którą przy modłach ten wielki święty zapalał... Na koniec ciało św. Kandydy, męczenniczki, z garnuszkiem w którym strawę gotowała i lampą...

— Serce moje pełne jest wdzięczności dla Ojca św. Prawdziwie nie mogę pojąć, czym sobie na tyle łaski zasłużyłem... Nie taję jednakże, że wszystkie one relikwie oddam i jeszcze całą fortunę dołożę, byle ów jedyny Najświętszej Panienki wizerunek móc otrzymać...

— Szaleństwo! Szaleństwo! Zrozum Waść, że żądanie to zgoła dziecinne! — syknął kardynał, zaciskając gniewnie wargi. Był zniecierpliwiony na dobre. Co uczynić z tym natrętem, szaleńcem, barbarzyńcą? Zachciało mu się najcenniejszego obrazu i nie chce ustąpić... Równie dobrze mógłby nagle zażądać tiary, albo papieskiego tronu, albo relikwii św. Piotra! Zaprawdę, słusznie ostatnio nuncjusz mówił o Polakach, że nie istnieje dla nich nic niemożliwego... Słusznie! Jak zakończyć tę rozmowę? Wyjść samemu, lub kazać służbie wyprowadzić natręta, — nie sposób. Nie tylko jest to senator potężnego państwa, lecz człowiek na którym świeżo spoczęła widomie Łaska... Człowiek będący obiektem wielkiego cudu... Trzeba go za wszelką cenę uspokoić, ale jak?

Milczeli obaj. Myśli ich pracowały gorączkowo, acz w różnych kierunkach. Słońce zniżyło się i cienie wydłużyły za oknami. Na kościele św. Piotra uderzyły dzwony nieszporne, natychmiast odpowiedziały im inne i przez pewien czas muzyka dzwonów wypełniała Wieczne Miasto wstrząsając powietrzem.

Nim dzwony umilkły, kardynał rozjaśnił zasępioną twarz. Znalazł wyjście mogące zadowolić obie strony.

— Z Bożego natchnienia chyba — rzekł — przyszła mi w tej chwili koncepcja, dająca waści całkowite zadowolenie. Zanim ją jednak wyłuszczę, posłuchać musisz historii tego świętego obrazu. Masz-li czas wolny, by długiego dyskursu wysłuchać?

— Z radością, chciwym uchem słuchać będę każdego słowa Waszej Eminencji.

Kardynał odetchnął z ulgą i oparł się wygodnie o poręcz rzeźbionego krzesła.

— Zatem, jak wiadomo już Waści, św. Łukasz Ewangelista, kunsztem malarskim i rzeźbiarskim od Boga obdarzony, pozostawił kilka wyobrażeń Najświętszej Panny Marii z którą przez ostatnie lata Jej ziemskiego bytowania pod jednym dachem zamieszkiwał. Wszystkie one dzieła istnieją dotychczas, cudami w różnych krajach słynąc. Ostatnim wizerunkiem była duża ludzkiej wielkości statua, Bogarodzicę przedstawiającą, a tak niewymownie podobna, iż, jak stare kroniki podają, zdarzało się, że uczniowie do Matki Bożej po błogosławieństwo idący, przed posągiem klękali, biorąc go za żywą postać.

Statua została odnaleziona i do Carogrodu uroczyście przewieziona przez cesarza Konstancjusza jak twierdzą jedni historycy, przez Konstantyna Wielkiego, jak powiadają inni. Chronologicznie ścisła historia poczyna się od września 446 r., gdy za panowania cesarza Teodozjusza Młodszego państwo wschodnie nawiedziło okrutne trzęsienie ziemi. W samym Carogrodzie runęło wówczas przeszło pięćdziesiąt wieży warownych, całe mury zewnętrzne, niezliczona ilość domów i pałaców. Przez siedem dni ziemia drżała otwierając się w długie szczeliny, z których wybuchał dym i smród siarczany. W te szczeliny waliły się całe osady. Morze wystąpiło z brzegów, zalało pobrzeżne wsie. Nad głowami wisiały chmury popiołu. Ludzie szaleli ze strachu, krzyczeli jak obłąkani. Grzesznicy wyznawali publicznie swe winy, kościoły drżały od modlitw, a gniew Boży nie ustawał.

Na koniec, siódmego dnia klęski, za radą pobożnej siostry cesarza Pulcherii, patriarcha Eudoksy zarządził uroczystą procesję. Niesiono przed nim statuę Łukaszową i szły tysiące spłakanych, wystraszonych ludzi. Ziemia dygotała nieustannie. Nagle na połowie drogi, zerwał się przed procesją słup piasku i popiołu i ogarnął pochód chmurą tak gęstą, że człowiek człowieka nie widział. Pęd wichru porwał małego chłopca, który trzymał kadzielnicę i uniósł gdzieś w oćmę. Wszyscy upadli na ziemię, stał tylko patriarcha obejmując oburącz statuę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RZYM. — W miejscowości Rieti we Włoszech członek partii komunistycznej został wyklęty z kościoła katolickiego za pobicie i zelżenie miejscowego księdza.

VALETTA. — Eskadra Marynarki amerykańskiej przybyła do portów na Malcie, gdzie zabawi trzy dni.

DURBAN (Południowa Afryka). — Marszałek Smuts, premier Południowej Afryki, zapowiedział, iż w dniu 26 maja br. odbędą się wybory do parlamentu w Afryce Południowej.

KWIECIEŃ
15
Czwartek

Dziś: Anastazji m.
Jutro: Marcelego
Pojutrze: Aniceta p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

W Polsce wszystko niby odbywa się wedle planu dwuletniego, trzyletniego, pięcio i dziesięcioletniego i t. d.

Kontrolowana i cenzurowana prasa musi codziennie donosić, że wszystkie plany nie tylko udają się, ale zostają wdodatku wyprzedzone czy przekroczone.

Niektórzy tak się przejęli tymi planami, że chorują w Polsce na nową chorobę, która nazywa się planomania. Nawiązując do niej oraz do faktu, że w Polsce ani pisać, ani mówić, ani nawet myśleć nie wolno (pod karą co naj mniej 5 do 10 lat więzienia), co się „u góry" nie podoba lub co się planom pepeerowskim sprzeciwia, więc ktoś dowcipny zatroskał się o to, czy też aby sny Polaków w Kraju są dostatecznie „twórcze, państwowe i zdrowe"?

Proponuje więc utworzenie „Centralnego Urzędu Planowania Snów", który doprowadziłby do tego, aby obywatele śnili tylko o tym, co wolno i co wychodzi na większą chwałę rządu Cyrankiewicza i jego kolegów. Co najwyżej w chwili obecnej wolno śnić obywatelowi błogo o bliskim małżeństwie P.P.R. z P.P.S. Nie wolno wszakże absolutnie śnić o tym, jak, kiedy i gdzie P.P.S. cnotę swoją już poprzednio straciła, puszczając się w niesamowite związki w Londynie z sanacją, w Warszawie kiedyś z Piłsudskim, podczas gdy dziś — nie bez ataków lęku, wahań i wstydu — ofiaruje swój postrzępiony i przywiędły „wianeczek" Gomułce.

Śnić wolno tylko o Cyrankiewiczu jako wielkim bohaterze, o Gomułce jako proroku i podobnie o Bermanie, Mincu Fischerze i t. d.

Pepeerowskiej „Gazecie Polskiej" polecamy napisanie artykułu na cześć nowego wielkiego „Centralnego Urzędu Planowania Snów", przy czym można już naprzód nawymyślać „Narodowcowi," że plan „zdradził".

Wpływy podatkowe w r. 1947

Paryż. — Według prowizorycznych obliczeń wpływy podatkowe w r. 1947 na podstawie dochodów z r. 1946 były następujące: podatek od zysków przemysłowych i handlowych: 69 miliardów 659 milionów fr.; podatek od zysków rolniczych: 9 miliardów 721 milionów fr.; zawody wolne: 3 miliardy 318 milionów fr.; zarobki (podatki potrącone przez pracodawcę): 50 miliardów 897 milionów; podatek od nieruchomości: 2 miliardy 196 milionów; podatek gruntowy 1 miliard 565 milionów fr.

Trzech Francuzów doktorami „honoris causa" uniwersytetu w Pradze

Praga. — Doktorami „honoris causa" uniwersytetu w Pradze mianowano trzech Francuzów: dr Leriche, profesora chirurgii w Collège de France; p. Julio de la Morandière, dziekana wydziału prawa w Paryżu oraz p. André Mazon, profesora języków słowiańskich w Collège de France.

Dary Nowego-Orleanu dla Orleanu

Orlean. — Francuskie miasto Orlean otrzymało w tych dniach znaczną pomoc od mieszkańców Nowego Orleanu w Stanach Zjednoczonych. Nowy Orlean został założony w r. 1715 przez dwunastu ludzi, którzy wyratowali się z katastrofy na morzu. Ponieważ wszyscy pochodzili z Orleanu, nadali nowej osadzie nazwę Nowego-Orleanu. Pamiętając o swoim pochodzeniu mieszkańcy Nowego-Orleanu postanowili przyjść z pomocą miastu swoich przodków. Na czele komitetu zajmującego się zbieraniem darów stanęła pani de Freneuse, której przodek należał do grupy dwunastu uratowanych rozbitków. Komitet zebrał 145 ton produktów spożywczych. Rolnicy podarowali 38 sztuk bydła. Robotnicy portowi w Nowym-Orleanie poświęcili 30.000 dniówek roboczych na ładowanie darów na statek. Jeden z kupców nowo-orleańskich ofiarował 2.000 dolarów na odnowienie posągu Dziewicy Orleańskiej, uszkodzonego bombardowaniem w czasie wojny.

JUŻ JUTRO

w „Narodowcu" nowa niebywale zajmująca powieść
Jadwigi Łuszczewskiej
(Deotymy)

„Panienka z okienka"

Opisująca w sposób barwny życie Gdańska za czasów króla Władysława IV., powieść **„Panienka z okienka"** przykuje uwagę Czytelników od samego wstępu **romansem miłosnym**, jaki zawiązuje się pomiędzy **pięknym Kazimierzem**, porucznikiem marynarki, a **milutką Jadwiśką**, wychowanicą bogatego kupca gdańskiego.

Wieści z Polski

Swiadkowie Polacy o okrutnej działalności Forstera

Gdańsk. — W dalszym ciągu przesłuchiwania świadków zeznawał minister pracy Rusinek, były więzień Stutthofu. Forster „odwiedzał" dwukrotnie obóz. W pierwszym wypadku komendantura obozu — powiada minister — zarządziła apel więźniów. Około 80 Rosjan, stanowiących załogę dwóch sowieckich internowanych statków handlowych, ustawiono przed barakami. Forster w asyście kilkudziesięciu oficerów SS i SA stanął przed kapitanem statku, zapytując czy widział Stalina? Gdy odpowiedział przecząco, Forster ironicznie ubolewał, że „teraz już go nie zobaczy". Wszyscy wspomniani Rosjanie poza dwoma zostali rozstrzelani. Podczas drugiej wizyty Forster wezwał do kancelarii b. naczelnika gdańskiego biura PKP dra Aleksandra Schillera. Nazajutrz dra Schillera powieszono.

Z kolei zeznawali **b. prezes Związku Polaków i b. poseł do Sejmu Gdańskiego dr Moczyński oraz b. prezes Zarządu Głównego Polaków i b. poseł do Sejmu Gdańskiego, Budzyński.** Zeznali oni, że w okresie, gdy Forster był gauleiterem, prześladowania Polaków doszły do najwyższego nasilenia. — Świadek zwracał uwagę na te nieznośne stosunki ówczesnemu polskiemu ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi, na co tenże odrzekł, że „ludność polska w Gdańsku musi podporządkować się ogólnej polityce polskiej, ponosząc nawet ofiary".

Sensacyjne dokumenty, ujawnione w trzecim dniu rozprawy w toku postępowania dowodowego przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku, odsłaniają kulisy puczu, przygotowywanego na terenie Wolnego Miasta przez hitlerowców na wiosnę 1939 r.

Jak wynika z dokumentów, zaczerpniętych z francuskiej „Żółtej Księgi", konsul francuski w Gdańsku, de la Tournelle, pisał w dniu 5 kwietnia 1939 r.:

„Wysoki komisarz Ligi Narodów przerwał w dniach 12 i 13 marca swą podróż w Berlinie. Jego osobiści przyjaciele z Wilhelmstrasse radzili mu „zatrzymać się w Wolnym Mieście tylko na bardzo krótki czas, aby uniknąć narażenia się na jak najbardziej poważne przykrości".

„Ja sam stwierdziłem — pisał konsul — że do końca lutego codziennie przywozi się broń z Elbląga do koszar Schutzpolizei oraz, że 13 i 14 marca około 500 oficerów i podoficerów ze Wschodnich Prus rekognoskowało najpierw drogę z Elbląga do Gdańska, a potem ewentualne pola bitwy".

Ten sam francuski konsul donosi w 20 dni później, dnia 25 kwietnia 1939 r., że: „Himmler musiał przyjechać tu w tajemnicy z początkiem miesiąca. Starał się on załagodzić zatarg, który stał się bardzo ostry od chwili podróży Greisera do Berlina, podjętej w celu udaremnienia puczu, przygotowanego przez współpracowników Forstera. Jak słychać, Himmler był bardzo niezadowolony z powodu braku dyscypliny w okręgu gdańskim i po swym powrocie do Berlina wniósł o odwołanie gauleitera".

Innym dokumentem, ujawnionym przez prokuratora, jest pismo ministra Spr. Zagr. Republiki Francuskiej, Georges Bonneta, do ambasadora Corbina z dnia 29 czerwca 1939 r., które potwierdza wiadomości o tym, że Rzesza przygotowuje teren pod zamach stanu, mający na celu aneksję Wolnego Miasta przez siły działające od wewnątrz, w drodze ogłoszenia przez Senat gdański i samą ludność przyłączenia do Rzeszy.

Forster twierdzi, że nic nie wiedział o przygotowującym się puczu.

Świadek Frankowski aresztowany został w Bydgoszczy pod zarzutem znęcania się nad Niemcami. W Szubinie oprowadzano świadka po mieście z przyczepionym na plecach napisem: „To jest wielki bandyta". Gestapo wybiło mu zęby oraz przebiło podniebienie bagnetem. Po wielu kolejach losu Frankowski dostał się do Stutthofu. W roku 1941 do Stutthofu przyjechał Forster, który odgrażał się „wszawym Polakom" grożąc im transportowaniem bez koszul podczas największego mrozu. Forster podczas oględzin obozu zainteresował się uwięzioną tam grupką kilkudziesięciu marynarzy rosyjskich, którzy zostali następnie zamordowani.

Świadek opisuje wstrząsające warunki obozu stutthowskiego. Rozbestwieni SS-mani miażdżyli dla zabawy grupy więźniów czołgami, a ulubioną ich rozrywką było toczenie po ziemi beczek, najeżonych wewnątrz gwoździami, w których zamykano więźniów.

Forster przed wojną rozmawiał pono z Churchillem, ale oświadcza, że nie chce w tej sprawie składać zeznań.

Władze w Polsce popierają sekty celem rozbicia spoistości Kościoła katolickiego

Warszawa. — Z powodu niezwykle przychylnego stanowiska, jakie okazuje różnym sektom reżim warszawski, usiłujący rozbić spoistość Kościoła Katolickiego, Polska znajduje się obecnie pod prawdziwym najazdem przeróżnych, nieznanych dotychczas sekt i „wyznań religijnych".

Uznane oficjalnie przez reżim działają w Warszawie następujące sekty: — Kościół ewangelicko - reformowany, Polski Kościół metodystyczny, Kościół mariawicki, Adwentyści dnia siódmego, Polski Kościół chrześcijan - baptystów, Stowarzyszenie religijne Epifania, Stowarzyszenie Karaimów, Kościół ewangelicko - augsburski, Polski Kościół narodowy, Polski Kościół prawosławny, Polski Kościół ewangeliczny, Grono Matki Najświętszej, Świadkowie Jehowy, Badacze Pisma św. św. i szereg innych pomniejszych, liczących niejednokrotnie mniej niż 100 wyznawców. Ekipy sekciarskie, wspierane funduszami z Ameryki, rozwijają bardzo ożywioną działalność nie tylko w Warszawie, ale nawet w bardzo oddalonych miasteczkach i wioskach polskich.

Nabożeństwa sekciarskie odbywają się w Warszawie w 65 kościółkach, 60 kaplicach, 2 synagogach i 15 domach modlitw. Metodystów jest w Warszawie około 1.200, baptystów około 100. Gmina muzułmańska liczy 150 członków, gmina żydowska około 3.000. Mimo wysiłków reżimowi udało się zarejestrować zaledwie 100 osób nie przyznających się do żadnej religii. Na terytorium obecnej Polski znajduje się 2.000 muzułmanów polskich, którzy posiadają 2 meczety i 8 imamów. — Przeszło dwie trzecie muzułmanów polskich zostało zgładzonych w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Kat Zawiercia skazany pięciokrotnie na śmierć

Częstochowa. — Ogłoszono obecnie wyrok przeciw katowi Zawiercia Rudolfowi Schneiderowi, który skazany został pięciokrotnie na karę śmierci.

1300 złotych za kilo pomarańcz

Katowice. — Przed świętami nadeszło tutaj kilkadziesiąt ton pomarańcz przeznaczonych dla członków Zw. Zawodowych. Po świętach pomarańcze te znalazły się jednak w handlu wolnym po cenie 1000 do 1300 złotych za kilogram.

Mydlenie oczu

Katowice. — Na ogólnym zjeździe prawników „demokratów" przemawiał prokurator Sądy Najwyższego Tadeusz Cyprian na temat reformy ustroju sądownictwa. Twierdził, że „zasadniczym celem sądu w nowej Polsce jest z jednej strony ochrona ustroju „ludowo-demokratycznego" i zapewnienie mu dalszego, spokojnego rozwoju, z drugiej zaś — ochrona jednostki przed samowolą organów publicznych, jak i zamachami na życie, wolność i mienie ze strony współobywateli".

* *

Tak mówił p. Cyprian, przyznając, że sądy są partyjne na korzyść pepeerowców. Ochrona jednostki w takich warunkach jest niemożliwa, gdyż pepeerowiec będzie miał przed sądem zawsze rację, a nie należący do P.P.R. nigdy. Poza tym jeden komisarz Bezpieki jest mocniejszy niż całe sądownictwo.

Szkoły

Warszawa. — Według „Wiadomości Statystycznych" w roku szkolnym 1947-48 istniało na terenie całego kraju 21.777 szkół powszechnych z 3.389.439 uczniami i 73.641 nauczycielami.

Miasto Warszawa posiada 106 szkół z 59.039 uczniami i 1.588 nauczycielami, województwo warszawskie — 1.937 szkół z 327.615 uczniami i 6.368 nauczycielami. Miasto Łódź — 131 szkół, 53. 515 uczniów i 1.429 nauczycieli. Województwo łódzkie — 1680 szkół z 260.732 uczniami i 4.784 nauczycielami. Województwo lubelskie — 1.789 szkół z 244.235 uczniami i 4.828 nauczycielami. Woj. białostockie — 1.084 szkół z 136.626 uczniami i 2.718 nauczycielami.

Woj. olsztyńskie — 884 szkoły z 75.734 uczniami i 1.829 nauczycielami. Woj. gdańskie — 805 szkół z 114.688 uczniami i 2.666 nauczycielami. Woj. pomorskie — 1.435 szkół z 210.610 uczniami i 4.860 nauczycielami. Woj. szczecińskie — 1.229 szkół z 108.105 uczniami i 2.744 nauczycielami. Woj. poznańskie — 5.563 szkół z 357.975 uczniami i 8.484 nauczycielami. Woj. wrocławskie — 1.634 szkół z 1188.208 uczniami i 5.032 nauczycielami. Woj. śląskie — 1.775 szkół z 448.708 uczniami i 9.114 nauczycielami.

Województwo krakowskie — 1.725 szkół z 326.787 uczniami i 7.125 nauczycielami.

Ceny ziemniaków

Katowice. — W miastach i powiatach: Będzin, Bielsko, Bytom, Chorzów, Gliwice, Katowice, Pszczyna, Rybnik, Sosnowiec, Tarnowskie Góry, Zawiercie i Zabrze obowiązują następujące ceny maksymalne na ziemniaki konsumpcyjne: cena maksymalna wagonowa loco stacja załadowcza — 725 zł; cena maksymalna hurtowa za 100 kg — 850 zł; cena maksymalna półhurtowa od 50 kg wzwyż — 910 zł; cena maksymalna detaliczna do 49 kg za 1 kg — 10 zł.

Polskie zbiory muzealne powróciły z Niemiec

Warszawa. — W Muzeum Narodowym w Warszawie trwają prace nad rozpakowywaniem skrzyń, zawierających rewindykowane zbiory dzieł sztuki zdobniczej. W skrzyniach tych przeważają obiekty, stanowiące własność Muzeum Narodowego, ponadto znajdują się w nich dzieła sztuki, pochodzące z Zamku Królewskiego, Wilanowa oraz innych zbiorów publicznych i prywatnych.

Pomiędzy przedmiotami, stanowiącymi własność Muzeum Narodowego wypakowano zbiory ceramiki, pochodzące z dawnej kolekcji Ryszarda w Krakowie, a mianowicie: porcelanę miśnieńską, wiedeńską, berlińską oraz polską — jak Korzec i Baranówka. Wymienić należy m. in. dwie figury porcelanowe dużych rozmiarów, unikaty miśnieńskie, przedstawiające apostołów św. Piotra i św. Pawła, roboty Kaendlera.

Wypakowano również bardzo cenne fajanse hiszpańsko - maurytańskie z XV i XVI wieku oraz majolikę włoską, obejmującą szereg pięknych okazów z XVI do XVIII wieku. Pozycję o specjalnej wartości stanowią odzyskane wazony fajansowe fabryki króla Stanisława Augusta w Belwederze oraz fabryki warszawskiej Wolfa i Bernadiego, jako też fajansów ćmielowskich, glinek lubartowskich i innych.

W 6 skrzyniach znajdowała się ceramika obca i polska ze zbiorów wilanowskich. Kilka skrzyń zawierało szkło polskie i obce wieków XVIII i XIX, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, spośród których wyróżniają się dwa wielkie świeczniki z początku XVIII wieku ze szkłami szlifowanymi oraz lustra urzeckie z tego samego stulecia.

Wśród przedmiotów rewindykowanych znalazły się także bardzo cenne brązy XVIII-o wieczne, pochodzące z Zamku Królewskiego w Warszawie.

Przemysł węglowy w Holandii

Milion ton węgla miesięcznie w planie produkcji kopalń limburskich

W Limburgii holendersk., gdzie koncentrują się kopalnie węgla Holandii, czynione są obecnie wielkie wysiłki w kierunku podniesienia wydajności. Z okazji tej warto zapoznać się z historią i znaczeniem holenderskiego przemysłu węglowego.

Węgiel wydobywano w Limburgii już w XII-tym wieku. Zakonnicy z Kosterrade (obecne Rolduc) eksploatowali wyżej położone pokłady, dokopując się do nich wprost z powierzchni. Kopalnie holenderskie są przeto najstarszymi na kontynencie.

Pokłady węgla w Limburgii holenderskiej uformowały się przeważnie przed około 350 milionami lat. W ciągu XIX-go wieku przyznano koncesje na eksploatację pokładów węgla w Limburgii różnym towarzystwom prywatnym. W r. 1901 jednak rada ministrów pod przewodnictwem Borgesiusa zadecydowała przejęcie przez państwo eksploatacji wszystkich niewykorzystanych pokładów.

W ten sposób powstało Towarzystwo Państwowych Kopalń w Limburgii. — Eksploatację pierwszej kopalni państwowej, kopalni Wilhelmina, rozpoczęto w r. 1903. W r. 1938 czynnych było 12 kopalń, osiem eksploatowanych przez przedsiębiorstwa prywatne i cztery przez państwo.

Przed wojną, kopalnie państwowe, z których największymi są kopalnie Maurits i Emma, dostarczały 60 proc. produkcji krajowej. W następstwie racjonalizacji i mechanizacji produkcja wzrastała stopniowo w ciągu dwóch dziesięcioleci po pierwszej wojnie światowej. Od r. 1920 do 1938 produkcja węgla wzrosła w Holandii z 4 milionów do 13,5 milionów ton, podczas gdy liczba personelu zwiększyła się jedynie z 23.000 do 32.000 ludzi.

W r. 1938 Holandia zajmowała dwunaste miejsce wśród krajów produkujących węgiel, ale produkcja jej stanowiła tylko nieco więcej niż 1 proc. produkcji światowej.

Pomimo że pod względem ilościowym produkcja kopalni holenderskich pokrywała zapotrzebowania krajowe, przywóz węgla i koksu z zagranicy był zawsze znaczny, ponieważ węgiel krajowy nie odpowiada pod każdym względem zapotrzebowaniom konsumcyjnym. Holenderski przemysł węglowy był przeto zmuszony do poszukiwania zbytu zagranicą. W r. 1921 wywieziono 18 proc. produkcji krajowej a w r. 1930 blisko 50 proc. — Po roku 1930 skontyngentowanie importu oraz ulepszenie wewnętrznej sieci transportowej umocniły pozycję krajowego przemysłu węglowego, wpływając na zmniejszenie importu.

Po zakończeniu wojny kopalnie holenderskie postawiły sobie za cel podniesienie produkcji, która w r. 1944 spadła do 8,3 milionów ton. Najtrudniejszym zagadnieniem pozostającym do rozwiązania był problem sił roboczych. Większość tych, którzy w czasie wojny zaangażowali się jako górnicy, opuściła po wyzwoleniu kopalnie, wracając do dawniejszego zawodu. Inni wstąpili do armij alianckich lub jako niezdolni zostali zwolnieni.

Wydane zostały zarządzenia w celu polepszenia warunków pracy oraz przyznano górnikom pierwszeństwo w przydziale mebli, rowerów, materiałów włókienniczych, obuwia itd. Zwiększono także znacznie racje żywnościowe. Tą drogą zachęcono robotników do zgłaszania się do pracy w kopalniach. W październiku 1947 kopalnie zatrudniały 40.977 robotników, z czego 24.122 pod ziemią. W r. 1938 liczba robotników kopalnianych wynosiła 32.119, w czym 20.620 pracujących pod ziemią. Napływ robotników wysunął zagadnienie mieszkaniowe. Buduje się obecnie 2.700 domów mieszkalnych dla górników. Blisko dziesięć tysięcy, z których połowa jest własnością kopalni, pozostaje już do ich dyspozycji. Osobny „komitet nadzorczy", utworzony przez państwo, kontroluje przestrzegania obowiązujących w kopalniach przepisów bezpieczeństwa, warunków higieny i wydajności.

Od czasu zakończenia wojny kopalnie prywatne znajdują się tymczasowo pod administracją państwową. Mianowana została komisja, która zbada sprawę upaństwowienia tych kopalni i przedłoży rządowi raport.

W r. 1947 Holandia dysponowała dla konsumcji krajowej 13.3 milionami ton węgla, wobec 14 milionów ton w r. 1939. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że od tego czasu liczba ludności wzrosła o 10 procent. Potrzeby przemysłu są w chwili obecnej pokryte, lecz popyt na węgiel do użytku domowego i węgiel dla rolnictwa jest tak wielki, że system przydziału musiał zostać utrzymany. Produkcja koksu, która wzrasta powoli, jest hamowana zniszczeniem części urządzeń. Odbudowa ich będzie zupełnie ukończona w r. 1949, tak że za rok produkcja koksu powróci do stanu normalnego.

W roku bieżącym kopalnie Limburgii mają dostarczyć miliona ton węgla miesięcznie a przed rokiem 1951 spodziewane jest osiągnięcie produkcji 13 milionów ton rocznie. Ze względu na intensywną eksploatację kopalni holenderskich nie sądzi się, by przekroczenie tej produkcji było następnie jeszcze możliwe, nawet gdyby dokonano radykalnej modernizacji kopalni, jak o tym jest mowa.

Z listów Czytelników do „Narodowca"

Szanowna Redakcjo! Kreślę kilka słów w celu zaprenumerowania sobie „Narodowca", bo jak dotychczas, to nie miałem żadnej polskiej gazety, a u znajomych, którzy czytają „Narodowca", „Gazetę Polską" lub inne polskie gazety, przekonałem się, że najsprawiedliwszy z nich jest „Narodowiec" Więc proszę bardzo przysłać mi „Narodowca" a równocześnie mandat, bo chcę regularnie płacić co 3 miesiące.

Zasyłam serdeczne pozdrowienia oraz życzę dalszej owocnej pracy. — Z szacunkiem i poważaniem

R. J.

Przygody Rafała Pigułki

Jakaś książka ciekawa
Rafa radością napawa,
Za szkłem jednak wystawiona
Więc lektura utrudniona.

Aby kartki móc obrócić
Do sprzedawcy trza się zwrócić,
Słownie doń się Rafał zwraca
Ręką zaś kartki obraca.

Potem wyszedł jaknajprędzej
I za oknem czytał dalej!



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

69) (Dokończenie)

Ręką wskazał na zachód. Pogłaskał Halinę po głowie, poczem mówił dalej:

— Będziemy na tych ziemiach pionierami. My oboje wiemy najlepiej, że mimo śmierci Hitlera niebezpieczeństwo niemieckie istnieje. I dlatego chcę, Halu, byśmy w miarę naszych sił, pomogli w zwalczaniu podstępnych prób dywersji, jaką Niemcy, zgrupowani w tajnych organizacjach hitlerowskich, na pewno będą uprawiali.

— Z tobą, kochanie, gotowa jestem podjąć się najniebezpieczniejszej pracy. No, cóż to?...

— Przecież zapomniałem, że zostawiłem dwóch kolegów przed punktem! — stuknął się Tadeusz ręką w głowę.

— Wybaczą ci! Chodź, zobaczę, co da się dla nich zrobić!

Franek i Stefek serdecznie winszują Tadeuszowi. Rozumieją, co się dzieje w jego duszy. I oni spieszą do swoich. Toteż zaraz po opatrzeniu stopy Franka ruszają w drogę. Halinie udaje się ulokować ich w wojskowym samochodzie jadącym do Katowic.

— — — — — — — — — — — —

Minęło kilka tygodni.

— Tadziu, czy będziesz w domu na obiedzie?

— Chyba wieczorem Halino — odpowiada Tadeusz. — Mam ważną konferencję dotyczącą przesiedlania Polaków na te ziemie. Może się przeciągnąć...

— To tak codziennie się przeciąga — śmieje się Halina.

Są już od miesiąca po ślubie. Mało mają czasu dla siebie, ale zapał Tadeusza udzielił się także Halinie. Oboje rozumieją, że dobro i bezpieczeństwo Narodu trzeba postawić na pierwszym miejscu. Nie ma czasu do stracenia. Polska prasa bije na alarm! Niemcy nie przestali swych knowań. Ich pokora jest nam zbyt dobrze znana — to tylko obłuda wprowadzająca w błąd narody nie znające Niemców tak jak my!

—:-:—

Od autora

Z prawdziwą przyjemnością patrzę na Halinę i Tadeusza. Ich szczęście jest aż nazbyt widoczne. Najdalej za godzinę świt zacznie wkradać się przez okno. Cały sobotni wieczór i noc opowiadali mi na przemian swe przejścia w podziemnym Berlinie. Widziałem blizny — swastyki na nogach Haliny, widziałem ślady skalpela doktora Berga na piersiach Tadeusza. Na skrawku skóry na jego piersi widnieje jeszcze kawałek litery „K", pozostałości po wypalonym numerze „5027 K". Resztę zdarła ręka Berga.

Przede mną na stole błyszczą złote monety wyjęte z teczki Ewy Braun. Tuż obok leży dziennik. Na naczelnym miejscu oficjalny raport wywiadu brytyjskiego:

„HITLER ZASTRZELIŁ SIĘ"

„...opierając się przeważnie na zeznaniach naocznych świadków i na dokumentach stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że Hitler popełnił samobójstwo strzelając sobie w usta. Hitler zginął na miejscu. Na wiadomość o samobójstwie Hitlera, Ewa Braun zażyła truciznę o godzinie 14.30 dnia 30-go kwietnia 1945 r. w jednym z pokoi kancelarii Rzeszy.

Po samobójstwie obojga, ciała ich zostały oblane benzyną i spalone. Kilku specjalnie wybranych SS-manów zebrało resztki kości i spaliło doszczętnie".

— Jak myślisz, czy to Berg spalił zwłoki Hitlera i Ewy Braun? — zapytałem Tadeusza.

— Tak przypuszczam. Zrobił to w czasie, gdy czekałem na niego w podziemnym laboratorium.

— Więc Hitler zginął i prysł mit o jego nieuchwytności.

— Mit?! To za wiele. Zbrodniarza może otaczać tylko zła sława, ale masz rację, że Niemcy próbowali otoczyć go mitem niezwyciężalności. Jaką klęską jest jego marny koniec dla agentów przygotowanych w podziemiach do działania podczas okupacji Rzeszy!

— Uspokoją ich szubienice, na których wiszą zbrodniarze z Belsen i Oświęcimia — zapewniłem Tadeusza.

Damy sobie z nimi radę! — dłoń Tadeusza zaciska się w potężną pięść.

— Czy naprawdę chcesz napisać o nas powieść? — uśmiecha się do mnie Halina. — Bo widzę, Tadeusz dał ci swoje pamiętniki!

— Tak. Takich jak wy, były w Polsce tysiące, miliony. Nie wolno zatrzymać przy sobie własnych przeżyć, które są przecież ogniwem w łańcuchu tragedii naszego narodu w czasie wojny. Jeśli wasze przeżycia były na skutek przypadku osobliwsze tym większy obowiązek przypomnienia ich sobie i... tym, którzy może niezbyt dobrze rozumieją potrzebę wskazywania na ciągłe niebezpieczeństwo, jakie nam grozi ze strony najbliższego sąsiada od Zachodu.

KONIEC.

Odpowiedzi Redakcji

Stanisław M. Benstroff par Faulquemont (Moselle). — Średniowiecze przypada na okres mniejwięcej od 500 roku po Chrystusie aż do 1500 r. W sprawach austriackich należy się zwracać do Commissariat aux Affaires Allemandes et Autrichiennes, 24, rue Greuse, Paris, 16. (361)

B. S. (Calvados). — Poszukiwaniem osób zaginionych na terytorium Niemiec zajmuje się Polski Czerwony Krzyż, Warszawa, Aleja Piusa XI, 24 (Polska). P.C.K. posiada na terenie Niemiec kilka oddziałów. (362)

Albin K. Montluçon (Allier). — Wyjazdy z Polski zagranicę są ograniczone. Konsulat Polski w Lyonie (Consulat de Pologne, 6, Quai du général Sarail), wyjaśni Panu, na jakich warunkach narzeczona Pańska mogłaby przyjechać z Polski do Francji. (363)

Wasyli M. Harocourt par Varangeville (M. et M.). — Na kartę cudzoziemca uprzywilejowanego mówi się: „Carte d'Identite de Résident Privilégié. Na pokost mówi się „vernis". (364)

Stary Czytelnik z dep. Somme). — Premię zwaną „Prime de naissance" wypłaca Caisse d'Allocations Familiales, która znajduje się dla dep. Somme w mieście Amiens. — Jeśli małżonkowie pracują, zasiłek na dzieci, „Allocations Familiales" pobiera tylko jedno z nich. Sama karta cudzoziemca uprzywilejowanego nie wystarcza do przejścia z roli do przemysłu. Winien Pan posiadać kartę pracy (Carte de Travail) do wykonywania wszystkich zawodów. Starania o uzyskanie tej karty należy poczynić w najbliższym Panu „Office du Travail" (365)

Kazimierz L. z Miluzy. — Wykazu pism ukazujących się w Kanadzie nie posiadamy. We Francji nie ukazuje się żadne pismo w języku ukraińskim. Również nie ma księgarni ukraińskiej. Potrzebne Panu książki może znalazłby Pan w Księgarni Polskiej, 123, Bld. St. Germain, Paris. (366)

Stały Czytelnik z Vanxpleurs (S. et M.) Pensja starości należy się właściwie od 65 roku życia. Jest to wiek określony ustawą. Renta może być przyznana od 60-go roku życia o ile stwierdzona zostanie niezdolność do pracy. Przyjąć należy, że suma potrącona na ubezpieczenia społeczne zaliczana jest na poczet ewentualnych kosztów lekarskich i aptecznych, na wypadek choroby. Radzilibyśmy Panu skomunikować się w tej sprawie z Pańską kasą. (367)

Stanisław J. Courrieres (P.-de-C.). — W sprawie opisanej w liście należało by porozumieć się z antykwariuszem. Jeżeli to jest pierścień autentyczny, będzie posiadał wielką wartość. Wejść najlepiej w kontakt z rzeczoznawcą numizmatyki, których Pan znajdzie przy muzeach, między innymi w Lille. (368)

Czesław P. Reyvringnes par Assier (Lot). Adres konsulatu argentyńskiego w Paryżu jest następujący: Consulat Général d'Argentine, 11, rue Madrid, Paris, 8. (369)

Przyjaciel dziatwy

Ach jacy nieposłuszni!

Luluś i Lord w wielkiej żyli przyjaźni. Lord to biały pudel. Zwinny, pełen werwy i zawsze gotów do zabawy. Luluś ma niecałe dwa lata i po rodzicach chyba najwięcej kocha Lorda. Pewnie z wdzięczności, bo przecież Lord musiał Lulusiowi ustąpić miejsca. Mamusia i tatuś, jak nie mieli jeszcze synka, bardzo pieścili Lorda. Jak babcia pokazała psu maleńkiego Lulusia w poduszce, Lord obwąchał go, kichnął ze zdenerwowania, posmutniał i schował się pod łóżko. Dopiero pod wieczór raczył zjeść obiad i nabrał humoru. A nazajutrz już uznał widocznie, że Luluś należy do rodziny i że trzeba go pilnować. Położył się więc koło różowego łóżeczka i nie pozwalał obcym się zbliżyć, ujadając co sił. Luluś bardzo przestraszył się szczekania i głośno zapłakał. Pies jakby zrozumiał, że nie należy dziecka straszyć i od tej pory tylko warczał i szczerzył zęby na śmiałków, którzy chcieli podejść za blisko do łóżeczka. Ale jemu, Lordowi zdawało się, że na dywaniku jest za daleko od Lulusia, więc po dłuższym namyśle, hops, skoczył na kołderkę i łebek położył obok główki z blond lokami.

— A to co takiego?! — wykrzyknęła mamusia, gdy zobaczyła Lorda na łóżeczku. Bęc go ręcznikiem. Pies zeskoczył, a Luluś się rozpłakał. Może nie tylko dlatego, że mamusia spędziła Lorda, ale także, bo przykazała synkowi, aby nie ssał palca. Już miał wtedy dwa lata. Brzydkie przyzwyczajenie, od którego ani rusz, nie można było go oduczyć. Mamusia nawet poradziła się doktora... Kupiono w aptece jakiś płyn i posmarowano nim palce Lulusia.

— Fe, jakie palce są gorzkie! — westchnął biedak. A właśnie położono go do łóżeczka, bo była pora poobiedniego odpoczynku. Mamusia wychodziła wtedy do miasta po sprawunki, pozostawiając synka pod opieką psa.

Zaledwie zamknęła za sobą drzwi wejściowe, przykazawszy uprzednio: „Lord, pamiętaj dobrze pilnować dziecka!", gdy nasz pies widocznie chcąc sumiennie wypełnić rozkaz swej pani, wtarabanił się na łóżko. Luluś ucieszył się, złapał psa za ogon i... wsadził go do buzi. Jak nie można ssać palca, niechaj będzie chociaż psi ogon!!...

Lord bardzo nie lubił, gdy dotykano jego ogona, zwłaszcza, gdy był cały „po letniemu" wygolony. Ale czego nie robi się dla przyjaciela?... Leżał więc nieruchomo i w końcu oboje z Lulusiem usnęli.

Gdy mamusia wróciła do domu, pies oczywiście usłyszał już jej kroki na schodach. Wiedział, że nie ominie go kara za nieposłuszeństwo, ale ani drgnął, nie chcąc budzić Lulusia. I tak zastała go mamusia. Spoglądał na nią błagalnie: — Nie gniewaj się, proszę! — Nie dostał klapsa, ale musiał zeskoczyć i mamusia z trudem powstrzymując się od śmiechu, wymyła buzię Lulusiowi kwasem borowym.

Dopiero jak tatuś wrócił do domu, zaśmiewali się z pomysłu Lulusia i dobroci Lorda. Ale od tego czasu Lord nie wskakiwał więcej na łóżeczko. Pewnie doszedł do wniosku, że jego ogon to nie smoczek. I Luluś odzwyczaił się od ssania palca.

Ciocia ANIELA

Aniołowie-stróże na ulicy

Dzieci mieszkające w wielkich miastach wiedzą jak to trzeba uważać przy przechodzeniu przez jezdnię, aby nie dostać się pod koła samochodu. — Wskutek nieuwagi wydarza się bardzo dużo nieszczęść. W mieście Ravenne, w Stanach Zjednoczonych dwoje dziewcząt przebrało się za aniołów - stróży i rozdzielało między dzieci książeczki, w których objaśnia się dzieciom jak mają zachować się na ulicy. Nieuważnych, którzy biegną na jezdnię, chociaż zbliża się samochód lub tramwaj, nie brak bowiem także w dalekiej Ameryce.



(Fotot. Record).

Pomyłka

Mama - kurka, tato - kogut i kurcząteк czworo wyszły sobie na przechadzkę, wczesną, ranną porą. Kogut z kurką wyszukują po drodze robaczki i kurczęta nawołują:

„Macie tu przysmaczki!"

„Ko, ko, ko!" i:

„Ku-ku-ry-kuuu! Tutaj są robaczki! Nie uciekaj żółty smyku, tylko jedz przysmaczki!"

Aż tu nagle zobaczyły coś bardzo dziwnego: na wieżyczce z szarej blachy — kogucika pstrego!

„Pewnie to mój brat rodzony na tej wieży stoi...." mówi kogut. „Wystraszony, więc skoczyć się boi! Trzeba pomóc kogutowi, co na wieży stoi.... Podam łapkę braciszkowi, bo się widać boi...."

Biegną więc do kogucika, chcąc z pomocą spieszyć:

„Biedny, biedny pstry kogucik! Jakże się ucieszy!"

A po chwili wyskoczyły na płot malowany, do koguta pospieszyły na wieży blaszanej! Lecz on — patrzył niewzruszony na płot malowany i stał w miejscu nieruchomy, bo... sam był blaszany!

Mama - kurka, tato - kogut do synków i córek zawołały:

„Drogie dzieci, to jest z blachy kurek! Ani chodzi, ani pieje, ani ze snu budzi, tylko drogę — skąd wiatr wieje — pokazuje ludziom... Wzięliśmy go za braciszka — nie można się dziwić, bo z daleka tak wygląda, jak kogut prawdziwy! Kurek z blachy — wam nie może posłużyć za przykład, a że — „kurkiem" go nazwano, to pomyłka zwykła..."

Janina Wazlowa.

Postęp

Lat temu tysiąc —
z wielką biedą
ledwie się człek przez bory przedarł,
żeby sąsiadom o mil siedem,
miodu za płótno sprzedać.

Lat temu pięćset —
borem, lasem
przez rzeki w bród i wąską drogą
na dwór, na turniej, na zapasy
jeździła rycerstwa mnogość.

Lat temu sto —
po lichych mostach
sznur dyliżansów, wozów, bryczek
piaszczystą, polską drogą prostą
gnał z okolicy w okolicę.

Pół wieku temu —
tu i ówdzie
przez rzekę, las i poprzez pole
po czarnych szynach
sapiąc w trudzie
poszła żelazna kolej.

Ćwierć wieku temu —
na zawody
z koleją, z wozem zwykłym,
ruszyły szosą samochody
i zwinne motocykle.

A dziś —
nad nimi
drogą szeroką,
w nieba przestrzeni.
blisko obłokom —
śpiew śmigła
z góry
rzucając polom,
mknie srebrnopióry
przez wichrów trakt
stalowy ptak —
samolot!

Edward Szymański

Zarozumiały tulipan

Jestem sobie tulipan
Wszędzie znany wielki pan
Kto mnie nie zna —
Niech żałuje...
Stoły pięknie dekoruję.
Gdy świąteczny przyjdzie dzień
Wszystkie kwiaty pójdą w cień.
Ja mam barwy, ja mam wdzięk.
Kto inny by z dumy pękł.
Jestem skromny, tym się chlubię,
O sobie mówić nie lubię.
Lecz wystarczy spojrzeć na mnie...
Każdy przyzna, że nie kłamię.
Główkę mam — mówić nie trzeba,
Złotą, bordo, błękit nieba.
Gdy rozchylam pąk majowy,
Inne kwiaty chylą głowy.
I ze wstydu i ze złości.
Któż dorówna mej piękności?
Na to biała konwalijka
ze skromności wszędzie znana
Odzywa się cichuteńko:
— Ja bardzo przepraszam pana,
Lecz zapytać się ośmielę
Czym pan życie rozwesela
Gdy nadejdzie zmierzch i noc?
Czy woń pana ma tę moc
By ukołysać do snu
Tak jak zapach róż lub bzu?
Pana piękność tylko w dzień
Kiedy słońce opromienia
Lecz sytuacja się zmienia
Kiedy noc i kiedy cień.
Bratki, bzy czy inne kwiaty
Mają też wygląd bogaty.
Lecz posiadają zalety,
których pan nie masz niestety.

Na podwórku

Piał kogut na progu:
— Mam interes do gosposi, niech do izby mnie poprosi.

Wysypała gosposia mąkę z sita... Wyszła przed izdebkę, gościa wita:

— A sio, z oczu utrapieńcze! Nie chcę widzieć cię tu więcej!

— To, co powiem, to nie plotka, proszę wpuścić mnie do środka.

— Chcesz do izby? chcesz koniecznie? To jest bardzo niebezpiecznie: W izbie garnki, miski, kubki. Nie wpuszczę cię do chałupki! Muszę przesiać mąki worek — na rozmowę przyjdź wieczorem.

— Powiem zaraz, nie wieczorem. Ciężkie życie mam z gąsiorem. Gryzie, szczypie wciąż kokosze — sprzedajcie go za trzy grosze, jeśli chcecie za półzłotka, bo się z moim dziobem spotka.

— Jeśli sprzedam, to wraz z tobą, boś mi żadną tu osobą. Ale radzę, żyjcie w zgodzie, bo to było zawsze w modzie... Bo to zawsze w modzie będzie... Idź! i pilnuj kur na grzędzie!

L. WISZNIEWSKI.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dwie tajne składnice broni odkryto w Ivry pod Paryżem

Paryż. — Wielką sensację wywołała wiadomość o odkryciu w Ivry dwóch tajnych magazynów broni. Nie jest to bylejaka gratka, jaką znaleziono. Broń jest pierwszej jakości i utrzymana w dobrym stanie. Ilościowo przekroczyła wszelkie wyobrażenia policji, gdyż na załadowanie jej było potrzeba dość wielkiego samochodu.

Na ślad składnic naprowadził policję bestialski czyn, jakiego dopuścił się 43-letni szofer Rajmund Raffin, zamieszkały w Ivry, przy rue Carnot. Zwyrodnialec ten zgwałcił 9-letnią uczennicę szkolną i po tym czynie ukrył się w mieszkaniu.

Policja przybyła po Ruffina znalazła w jednym z jego pokojów broń. Raffin starał się „wykręcić" z całej afery. Aresztowany, został poddany przesłuchaniu; przyznał się do niemoralnego czynu i ukrywania broni.

Policji wskazał również istnienie jeszcze większej składnicy broni, którą zawiadywał pewien 60-letni Georges Pothie, kap. F.F.I.

Policja nie zwlekając wyjechała natychmiast na wskazane miejsce i istotnie odkryła na nim składnicę broni, na którą składały się ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, karabiny ręczne, granaty, itd...

Pothié został aresztowany. Policji oświadczył, że broń ta należała do organizacji a on zapomniał ją złożyć do dyspozycji władz wojskowych w czasie, którym wezwano ludność do składania wszelkiej broni palnej.

Magazyny sprzedaży mięsa wieprzowego po zniżonej cenie w Lens

We wtorek, jak już o tym donieśliśmy, otwarto w Lens cztery magazyny-rzeźnictwa, w których odbyła się sprzedaż mięsa wieprzowego po cenach zniżonych.

Popyt na mięso był niezmiernie wielki. Przed magazynami tworzyły się ogonki. Sprzedaż zapowiedziana tylko w godzinach rannych odbyła się również popołudniu, gdyż wszystkich klientów nie można było obsłużyć dopołudnia.

Ceny mięsa były o wiele niższe niż te, które spotyka się w normalnych obrotach. Płacono:

Za kg. mięsa od szynki, polędwicy, krzyżówki i od pierwszego żebra 354 fr; od piersi — 299 fr.; od łopatki — 328! słoniny 272 fr.; nóżki 68 fr.; sadła i nerek 299 franków.

Sprzedaż taka będzie się odbywała raz w tygodniu i to zawsze we wtorek i miejmy nadzieję, spowoduje obniżkę ogólną cen mięsa, tak bardzo wygórowanych.

Święto strażaków w Lens

W dniach 17 i 18 kwietnia odbędzie się w Lens Święto Straży Pożarnej. Przewodnictwo objęli prefekt dep. Pas-de-Calais p. Phalempin, płk. Maruelle i mer miasta Lens p. dr. Schaffner.

Program święta obejmuje w sobotę przyjęcie zaproszonych gości i delegacyj straży z poza Lens, wykłady dla strażaków a wieczorem capstrzyk.

W niedzielę, po powitaniu prefekta p. Phalempin, podprefekta p. Pé i mera miasta p. dr. Schaffnera, defiladę straży, złożenie wieńca pod pomnikiem, dekorację zasłużonych strażaków, bankiet a wieczorem tego dnia bal ściśle za zaproszeniami.

Katastrofa samochodowa w Meurchin

Lens. — Autobus przedsiębiorstwa Sylva Baudart, zapewniający transport górników z Gondecourt - Annoeullin a szybem 24-tym Estevelles zderzył się na jednej z ulic z samochodem półciężarowym przedsiębiorcy p. Dumez. Zderzenie było bardzo gwałtowne. P. Dumez odniósł bardzo ciężkie okalczenia. Lekarze stwierdzili pęknięcie czaszki oraz szereg wewnętrznych obrażeń.

LENS, szyb 2-gi. — Tow. św. Barbary odbędzie zebranie w niedzielę 18. 4. br. o godz. 15.30 w lokalu p. Żołnierkiewicza.

Wiadomości parafialne z Bully - Alouette

Zarząd Tow. św. Józefa zawiadamia, że kwartalne zebranie Tow. odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 14.30 w sali zebrań.

Zawiadamia się, że na zebranie przybędzie ks. francuski, proboszcz miejscowej parafii oraz ks. polski, patron stowarzyszenia. Będą omawiane bardzo ważne sprawy parafialne. Obecność wszystkich członków pożądana. Przypomina się powtórnie, że składki miesięczne reguluje się teraz na zebraniu.

Poświęcenie sztandaru Bractwa Różańca w Haillicourt 2-bis

Bractwo Różańca Żywego podaje do wiadomości wszystkim Bractwom i Towarzystwom, iż dnia 18 bm. obchodzi uroczystość swego 26-letniego istnienia połączoną z poświęceniem nowego sztandaru, na którą serdecznie zaprasza miejscowych i pozamiejscowych Rodaków.

Program: O godz. 11.30 (a nie jak podano w zaproszeniach 11.45) zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Bractwa oraz poświęcenie nowego sztandaru, którego dokona Dyrektor Bractw Ks. A. Majchrzak w miejscowym kościele francuskim. Uprasza się o wysłanie sztandarów.

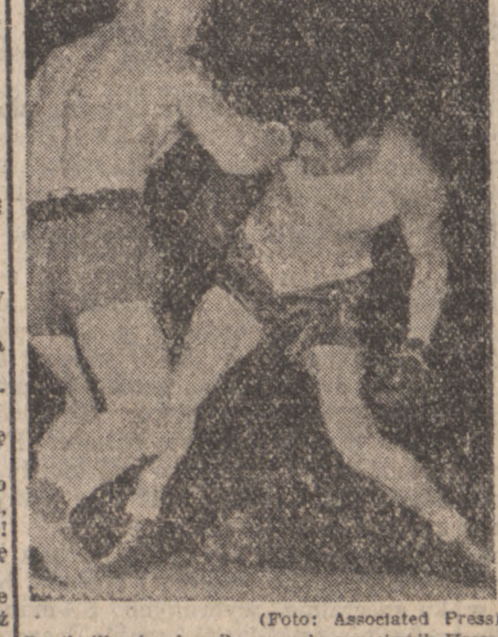
Po południu w miejscowej sali gminnej od godz. 15-ej do 16-ej przyjmowanie Bractw, Towarzystw i gości; 16-ej punktualnie otwarcie uroczystości przez miejscową prezeskę, a) powitanie i odśpiewanie hymnu Bractwa; b) odegranie dramatu pt. „Św. Żermena"; c) przemówienia władz i gości; d) występ K.S.M.P. M. i Ż. z tańcem; e) odegranie jednej komedyjki; f) monologi, deklamacje; g) zakończenie odśpiewanie hymnu polskiego Zjedn. Katol. „My chcemy Boga".

Bractwa i Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia niech niniejszy komunikat uważają jako takowe.

SPORT

Krawczyk-Dauthuille 10. maja

PARYŻ. — Na dzień 10. maja zostało przewidziane w Paryżu spotkanie bokserskie w wadze średniej: Cerdan-Dauthuille. Organizatorzy licząc się z możliwą niedyspozycją Cerdana postanowili, że na wypadek, gdyby mistrz Francji i Europy nie mógł tego dnia stanąć do walki, zastąpi go Krawczyk.



(Foto: Associated Press)
Dauthuille, (po lewej), przyszły przeciwnik Krawczyka, pokonał na punkty (z prawej) Charrona. Walka trwała 10 rund.

Carrara pierwszy w Niort

We wtorek rozpoczął się bieg kolarski o Cztery Wielkie Nagrody. W etapie Angers-Niort zwyciężył Carrara. Dziś kolarze jadą z Niort do Saumur i z Saumur do Tours.

Komisja parlamentarna bada warunki pracy w kopalniach Północy

Douai. — Do Douai przybyła specjalna komisja parlamentarna dla spraw węglowych. Przewodzi jej poseł Sion z Pas-de-Calais. Komisja postanowiła zapoznać się na miejscu z warunkami pracy w kopalniach węgla, który stanowi jeden z najważniejszych czynników w gospodarce francuskiej.

Pierwszym ośrodkiem badań komisji był obwód kopalń Oignies.

25-lecie Sokoła w Grenay

W niedzielę 25 kwietnia odbędzie się w sali p. Franka 25-ta rocznica Tow. Gimn. Sokół.

Program: Rano o godz. 7.45 zbiórka Sztandarów w sali p. Franka; o g. 8-ej wymarsz do kościoła; o g. 8.30 Msza św. za zmarłych członków, po Mszy św. akademia w sali.

Od godz. 15 do 16 przyjmowanie Gniazd i Tow. O 16-ej otwarcie uroczystości przez prezesa, występ Koła śpiewu; przeczytanie kroniki z pracy Gniazda; przemówienie władz i gości zaproszonych; odznaczenie członków zasłużonych; występ gniazd z ćwiczeniami i K.S.P.M. z tańcem;. O godz. 20-ej zabawa.

* * *

Uprasza się towarzystwa o wysłanie sztandarów na Mszę św.

Komunikat Oręgu Bruay Związku Komitetów Towarzystw Miejscowych

Zarząd Okręgu podaje niniejszem do wiadomości wszystkim Zarządom Komitetów oraz Zarządom Okręgów wchodzących w skład Okręgu Bruay C.Z.P., iż roczne walne zebranie Okręgu odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 14-ej w lokalu biura Okręgu, 6, rue Raoul Briquet (obok dworca Allouette) w Bruay en Artois. Na powyższe zebranie wszystkie zarządy Komitetów jak i Okręgów proszone są o wysłanie po 3-ch delegatów.

Grzesiak Feliks, prezes Okręgu.

HAILLICOURT. — Komitet Tow. Miejsc. zawiadamia wszystkie organizacje i Towarzystwa wchodzące w jego skład, iż w dniu 18 bm. K.T.M. bierze udział w rocznicy Bractwa Róż. żyw.. Zbiórka o godz. 15-ej przy Salle de Fêtes.

Przedstawienie teatralne w Courcelles-les-Lens

W ubiegłą niedzielę, Koło Teatralne „Wesoły Emigrant" z Courcelles-les-Lens, obchodziło 12-toletnią rocznicę swego założenia, w obecności maire'a gminy oraz przy licznym udziale miejscowej Polonii. Odegranie sztuki ludowej: „Sznur Korali" udało się doskonale. Podobały się szczególnie tańce ludowe wykonane z wielką werwą przez młodzież.

Kołu Teatralnemu „Wesoły Emigrant" składamy z tej okazji życzenia pomyślnego rozwoju i dalszych sukcesów.

Komunikat K.S.M.P. Ż. i M. Okręgu Douai

Zawiadamia się Stow. należące do Okręgu, iż winny wysłać delegację oraz poczty sztandarowe (w mundurkach) w niedzielę 18 kwietnia na ślub dh. prezesa Związku w Kościele Sallaumines, ślub odbędzie się o godz. 11.30.

* * *

Okręg II Douai przesyła długoletniemu prezesowi Związku dh. Ambrożemu oraz druhnie Stanko z okazji ich ślubu najserdeczniesze życzenia.

EVIN - MALMAISON. — Tow. św. Barbary zamówiło na niedzielę 18 bm. Mszę św. za zmarłych członków: Borowiaka i Wawrzyniaka.

Zarząd prosi wszystkich członków o udział w Mszy św.

Zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się tego dnia o godz. 10 u pani Belkowej..

WAZIERS. — W sprawozdaniu z uroczystości Polek z dnia 11. bm. nazwiska chrzestnych sztandaru winny brzmieć: Działach a nie Dudziak, Kulkowa a nie Knikowa.

Tragiczny zgon Polaka w Escaudain

Denain. — Na skutek osunięcia się pokładów węgla w szybie miejscowym został zabity na miejscu górnik polski **Leonard Pawlikowski**, lat 20.

Rodzinie tragicznie Zmarłego wyrażamy nasze szczere wyrazy współczucia.

DENAIN. — Okr. VIII. Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji urządza swe zebranie w niedzielę dnia 18-go kwietnia o godz. 15-tej w sali kolegi Sobeckiego.

Porządek dzienny obejmuje: relacje z Walnego Zjazdu — stosunek Związku do „Chambre des Métiers" i powzięcie decyzji do członków, zalegających ze składkami. Zarząd.

LOURCHES. — Rada Rodzicielska urządza zabawę taneczną 18 bm. o godz. 19-ej w sali „Alcazar". Podczas zabawy strzelanie do tarczy o nagrody. Dochód będzie przeznaczony dla dzieci na zakończenie roku szkolnego.

PARYŻ. — (Napad na kupca). — Dwóch automobilistów napadło na ulicy Raymond Losserand, na kupca Kamila Henriona. Automobiliści zbili kupca i przez nikogo niepoznani zbiegli samochodem, którym przyjechali.

TROYES (Aube). — W niedzielę 18. kwietnia o godz. 18-ej odbędzie się zebranie miesięczne **Tow. Pomocy Oświatowej** w lokalu, 25, rue Raymond Poincare. Po zebraniu będzie rozlosowana loteria fantowa. Goście mile widziani.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Policja aresztowała za transport nielegalnej broni, Roberta Udimana.

ROUEN. — Pod miastem zderzyły się z sobą dwa samochody ciężarowe. Robotnicy, Leonard Malfaud i Roland Auvray, zostali zabici.

LE MANS. — Policja aresztowała za handel fałszywymi kartami na cukier, Różę Salvala z Paryża.

BOURG EN BRESSE. — Marokańczyk Allah Ben Sezchi zastrzelił swego kolegę. Zbrodniarza aresztowała miejska policja. Ben Sezchi będzie przekazany sądowi w Lons le Saunier.

NIMES. — Sąd przysięgłych skazał na 10 lat ciężkich robót Marię Giraud z Cavaillon (Vaucluse). Giraud, lat 22, zamierzała otruć swą pracodawczynię przez podanie silnego środka żrącego do kawy. Lekarze tylko cudem uratowali ją.

MARSYLIA. — Na torze kolejowym Marsylia-Joliette znaleziono ciężko poranionego starca, 79-letniego Salvatora Ribera.

Dwaj 15-letni chłopcy skradli 500.000 franków

La Roche sur Yon. — W mieście La Roche sur Yon i najbliższej okolicy popełniono w ostatnich dniach szereg kradzieży. Z sklepu rusznikarza zginęły rewolwer, dwa karabiny i 250 naboi; z magazynu kolejowego większa ilość odzieży, u pewnego notariusza suma 479.000 franków.

Włamywaczami okazali się dwaj 15-letni chłopcy, René B... i Łucjan B..., którzy zamierzali odbyć podróż do i po Hiszpanii.

Skradzione pieniądze, odzież i broń odnaleziono i zwrócono właścicielom.

Wino włoskie dla Francji

Modana. — Pierwszy kontyngent wina włoskiego dla Francji nadszedł do Modany. Część składu pociągu skierowano do Paryża, część do Lyonu.

Przybycia dalszych pociągów oczekuje się.

LIMOGES. — (Po 11 miesiącach poszukiwań zostali aresztowani...). — W dniu 10. maja 1947 r. zmarła nagłą śmiercią w wiosce Villesavart, 18-letnia Louise Andrée Texier. Jakkolwiek zgon jej wydał się podejrzany, lekarz zezwolił na pogrzeb. Zdawało się, że wszystko poszło w zapomnienie. Tymczasem anonimowy list doniósł policji w Limoges nazwiska sprawców śmierci młodej dziewczyny. Texierówna zmarła wskutek krwotoku spowodowanego niedozwolonymi praktykami. Fabrykantka aniołków wraz z kochankiem Ludwiki T. oraz jej matka, która wiedziała o całej aferze, zostali aresztowani. Śledztwo trwa.

DIJON. — Zw. Kob. im. Marii Konopnickiej urządza swój bal doroczny 17. kwietnia (sobota) w sali „Cercle Laïque", rue des Fleurs. Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na szkołę polską i pomoc dla starców.

20-lecie KSMP-M. w Gautherets

K.S.M.P. M. serdecznie zaprasza organizacje i rodaków z okręgu Montceau les Mines na uroczystość 20-lecia swego istnienia, która odbędzie się w niedzielę 18 bm. według następującego programu:

O godz. 11-ej uroczysta suma w intencji zmarłych druhów jak i całego Stowarzyszenia w kaplicy w Gautherets.

O godz. 15-ej przyjmowanie Tow. i pocztów sztandarowych w sali kopalnianej; o godz. 16 wymarsz na nieszpory; o godz. 17 akademia w salce kopalnianej. Po akademii wesoły wieczór towarzyski dla członków, obecnych Towarzystw jak i miłych gości.

BOIS DU VERNE. — (ŚWIĘCONE). — K.T.M. zorganizował obchód święconego. Uroczystość odbyła się w sali p. Pacourd. Otworzył ją prezes K.T.M. p. Romata. Po odśpiewaniu pieśni „Wesoły nam dzień dziś nastał" złożeniu życzeń świątecznych przemówił ks. proboszcz Sołtysiak. Po przemówieniu ks. proboszcza Sołtysiaka nastąpiło dzielenie się jajkiem. Z kolei panna Ludwika Komasińska z K.S.M.P. żeńskiej wystąpiła z pięknym monologiem „Omyliłam się" a na zakończenie wszyscy zebrani odśpiewali „Chrystus zmartwych powstał".

Trzecia rocznica uwolnienia Strasburga

Strasburg. — Uroczystości z okazji 3-ciej rocznicy uwolnienia Strasburga spod okupacji niemieckiej odbędą się 16 bm. Przewodził im będzie gen. Guillaume, dowódca wojsk francuskich w Niemczech.

Defiladą wojsk zakończy się obchód.

Okradli swego współwyznawcę

Nicea. — Policja nicejska aresztowała parę wyznawców religii Mojżesza, Jeno Karzmana i pewną Grundkel Laję.

Para ta okradła z dewiz zagranicznych i złota swego kupca Katza z Paryża.

Skradzione dewizy znaleziono przy niewieście, po monetach złotych zaginął wszelki ślad. Przyjmuje się, że para złodziejska wymieniła je w Bordeaux podczas swego krótkiego pobytu w mieście.

Następstwa nieostrożności

Tuluza. — Leśniczy Raynal, przebywający na wakacjach w Fleury (Aude), wybrał się z przyjaciółmi do pobliskiego lasu. W toku przechadzki znalazł pocisk pozostawiony przez Niemców. Manipulując nim spowodował jego wybuch, a następstwem tego było poranienie 5. osób.

Tragiczną śmiercią zginął 9-letni Eugeniusz Belanger z Caen. Rozerwał go granat, który chłopczyk znalazł przy drodze.

Również od pocisku pozostałego z czasów ostatniej wojny zginął rolnik Piotr Farcy z Bailleul pod Caen.

Niebezpieczny gangster aresztowany w dep. Var

Nicea. — Policja aresztowała w Fayence (Var) Czechosłowaka Franciszka Vavra, który wraz z Ruardem i Piotrem Loutrelem, zwanym „Pierrot le Fou" brał udział w napadzie na urząd pocztowy Thiers, w którym skradziono 33, miliony franków.

Wiadomości z BELGII

Zgon zasłużonego Polaka - Wychodzcy

W dniu 8 kwietnia br. zmarł zamieszkały w kolonii Waterschei ś.p. BROWARCZYK MICHAŁ, postać wielce znana, powszechnie ceniona. Ś.p. Browarczyk Michał należał do pierwszych organizatorów polskiego życia społecznego w Westfalii, Francji i Belgii. Brał udział w organizowaniu jego na płaszczyźnie religijnej, zawodowej i kulturalnej. Był członkiem i prezesem Tow. św. Barbary. Zasiadał w Zarządach różnych organizacji. Był prezesem Komitetu, w Sokole, w Zw. Polaków. Dla spraw polskich poświęcał czas wolny od zajęć. Był działaczem niezastąpionym i do ostatniej chwili nieomal interesował się wszelkimi przejawami życia Wychodztwa. Z zgonem ś.p. Browarczyka Michała, odszedł jeden z najaktywniejszych polskich działaczy społecznych. Brak jego niewątpliwie odczuje kolonia polska Waterschei.

Rodzinie ś.p. Browarczyka Tow. św. Barbary wyraża swe szczere współczucie.

* * *

Wydawnictwo „Narodowca" dołącza się do współczuć wyrażonych Rodzinie zmarłego.

Rybacy w Ostendzie protestują przeciw importowi ryb

Ostenda. — Na belgijskim rynku rybnym pojawiły się ostatnio większe ilości ryb z zagranicy. Rybacy belgijscy zaprotestowali przeciw importowi a ci z Ostendy na znak protestu nie wypłynęli na połowy.

25
- 1923 - — - 1948 -
Niech żyją Jubilaci!
W DNIU SREBRNEGO WESELA
14-go kwietnia 1948 r.
składamy
Antoniemu Szymczakowi
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Helenie z d. Bagrowskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA:
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzy:
RODZINA TARKÓW. (813)
La Ricamarie-Montcel, w kwietniu 1948 r.

Czytajcie Ogłoszenia Drobne

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS